Nr. 164. Czwartek, 20 Lipca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W skutek wybuchu księgosuszu w Szydłowcach, w powiecie husiatyńskim, c. k. Namiestnictwo czeskie odezwą z dnia 30 czerwca b. r. L. 43721 zarządza, co następuje: Wzbrania się przywozu z zapowietrzonych okolic Galicyi: a) rogacizny i innych przeżuwaczów, tak żywych jak nieżywych, b) wszelkich części zwierzęcych z przeżuwaczów pochodzących, odpadków materyałów surowych, świeżych lub wysuszonych. Wyjątek stanowią: nabiał, łój wytopiony, tudzież wełna owcza wyprana lub nawapniona i zapakowana w worach lub wańtuchach, c) paszy suchej, słomy i innych rodzajów podściółki, tudzież gnoju; d) sprzętów stajennych używanych i uprzęży używanej, odzieży noszonej, takiegoż obuwia i szmat. Siano i słomę tudzież inne rodzaje podściółki użyte do pakowania zniszczyć należy w miejscu przeznaczenia towaru, zaraz po nadejściu.

Za zapowietrzoną okolicę uważa się okręg 20to kilometrowy od miejsca zapowietrzonego. Z okolic Galicyi, wolnych od zarazy, mogą być przywożone do Czech zwierzęta i przedmioty wymienione w §. 1 ustawy księgosuszowej z 1880 r. przez ustanowione miejsca wchodu w Kralikach (Grulich) w Trzebowy Czeskiej (Böhmisch Trübau) i w Polnie. W tych stacyach okazać należy świadectwo urzędowe, poświadczające, że zwierzęta pochodzą z miejsca i z 20to kilometrowego okręgu, w którym nie panuje zaraza. Dla kontroli i potwierdzenia stanu zdrowia zwierząt ustanowieni są na powyższych miejscach wchodu oglądacze.

Wprowadzając przedmioty, których przywóz zakazany jest w §. 1 lit b. c. i d., udowodnić należy urzędownie, że nie pochodzą z okolic zapowietrzonych i że nie leżały w w miejscach zapowietrzonych. Dalszy transport bydła dozwolony jest tylko koleją żelazną do ustanowionych do ładowania i wyładowania stacyj, w których według §. 10 przerzeczonej ustawy, takowe poddane będzie oględzinom. Przy czem należy najstaranniej unikać wszelkiej styczności z bydłem krajowem. O wprowadzeniu takiego transportu należy zaraz zawiadomić władzę miejscową, której obowiązkiem będzie w razie, jeżeli takowe nie zostanie oddane zaraz na rzeź, poddać 10cio dniowej odosobnionej obserwacyi. Wszelkie przekroczenia karane będą w myśl ustawy z dnia 24 maja 1882 r. Dz. pr. p. Nro 51.

Również wiceżupan w Eperies w skutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa węgierskiego rolnictwa, przemysłu i handlu z dnia 30 czerwca b. r. L. 26450, odezwą z dnia 3 lipca b. r. L. 8881 zarządza zamknięcie granicy, ustanawiając równocześnie jako stacyę wchodu Orló, jak również kolej żelazną Eperies-Orló, którą bydło i płody zwierzęce mogą być transportowane.

Na oznaczonej stacyi wchodu ustanowioną została komisya oględzin dla odbioru świadectw zdrowia; z wyjątkiem tej stacyi wchodu cała granica jest zamkniętą. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, d. 9 lipca 1882

Dnia 15 lipca 1882 roku wydana i rozesłana została z Ekonomatu c. k. Namiestnictwa część XX dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 66. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 19 czerwca 1882 l. 26.142 zmieniające rozporządzenie tejże władzy względem terminów wypowiadania i opróżniania wynajętych pomieszkań z przynależytościami i innych lokalności w mieście Rzeszowie wraz z przedmieściami.

Nr. 67. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 23 czerwca 1882 l. 26.144, którem ustanawia się dla miasteczka Głogowa termina wypowiadania i wyprowadzania się z wynajętych pomieszkań i innych lokalności.

Nr. 68. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 27 czerwca 1882 l. 26.084 zmieniające rozporządzenie tejże władzy względem terminów wypowiadania i opróżniania wynajętych pomieszkań z przynależytościami i innych lokalności w Łańcucie.

Nr 69. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 28 czerwca 1882 l. 26.084, którem ustanawia się dla Żołyni termina wypowiadania i wyprowadzania się z wynajętych pomieszkań z przynależytościami i innych lokalności.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 lipca.

Parlamentarny sekretarz stanu angielskiego gabinetu Karol Dilke, przyciśnięty z różnych stron interpelacyami, znalazł się w poniedziałek w bardzo niemiłem położeniu. Kilka dni przedtem, również w odpowiedzi na interpelacye, pragnąc zamknąć usta tym, którzy wołali, że bombardowania Aleksandryi można było uniknąć, a jeszcze bardziej tym, którzy oskarżali gabinet Gladstona, że nie uczynił wszystkiego, co było w jego mocy, ażeby zabezpieczyć życie i mienie Europejczyków w mieście skazanem na zagładę, Dilke oświadczył z trybuny, że Niemcy i Austrya uznały, iż postępowanie Anglii było uzasadnionem i lojalnem. Twierdzenie to wywołało zaprzeczenia, które, szczególniej w prasie berlińskiej, nosiły nawet charakter półurzędowy. Zapytany o znaczenie tych zaprzeczeń, Dilke oświadczył w parę dni później, że czytał je wprawdzie, ale nie widzi w nich żadnego powodu do modyfikowania swego pierwszego oświadczenia. Było to więc powtórne, stanowcze i kategoryczne zapewnienie, dane reprezentantom kraju przez ministra. Zaledwie jednak upłynęło znowu dni parę, przyszedł *quart d'heure de Rabelais* i urzędowy informator parlamentu angielskiego zmuszony był wyznać, że był zupełnie błędnie poinformowany, że ani Niemcy ani Austrya nie objawiły bynajmniej owej opinii, którą tak wyraźnie i stanowczo po dwakroć włożył im w usta. Co do Austryi usprawiedliwił się Dilke oświadczeniem, że sądził, iż ma prawo wyprowadzać taki wniosek z niektórych rozmów hr. Karolyi, a co do Niemiec wyznał ze skruchą, że nie miał nawet takiej podstawy.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przypomnieć, że po raz już drugi w krótkim przeciągu czasu, w tej samej sprawie egipskiej, angielscy ministrowie dopuszczają się zbyt pospiesznego wyprowadzania wniosków, o których nie myśleli ci, których słowa miały tym wnioskom służyć za podstawę. Niedawno Porta uskarżała się, że ministrowie angielscy na zasadzie słów Mussurusa-baszy głosili, iż Porta nic nie ma przeciwko konferencyi, jakkolwiek ambasador turecki w Londynie nic podobnego mówić nie myślał. I widocznie w owym wypadku zaprzeczenie musiało być również uzasadnionem, w przeciwnym bowiem razie Mussurus-basza zostałby niezawodnie odwołany.

Pospiech z jakim rząd angielski wystąpił z ogłoszeniem mniemanego faktu, że w Wiedniu i Berlinie pochwalają jego postępowanie, dowodzi, jak wiele mu na tem zależało, aby pozyskać moralne poparcie tych mocarstw, a okoliczności, które Dilkego zniewoliły do odwołania zbyt pospiesznego twierdzenia, są z drugiej strony dowodem, że w Berlinie i Wiedniu sfery kierujące nie myślą przyjmować współodpowiedzialności moralnej za postępowanie angielskie, chociaż oględność dyplomatyczna nie pozwala gabinetom tych stolic wyrazić otwarcie ujemnego zdania o samodzielnej akcyi Gladstona, która tak opłakane sprowadziła następstwa. Nie byłyby też niezawodnie rządy berliński i wiedeński występowały z taką opinią, i gdyby był gabinet angielski nieostrożnem a bezzasadnem zapewnieniem

---

6)

MICKIEWICZ W WILNIE

POEZYA I ŻYCIE

(1815—1818)

III.

(Ciąg dalszy.)

Młodzież uboga pracowała, uczyła się pilnie, ale majętniejsza przeważnie wiodła życie próżniackie, spędzając czas w cukierniach, przy bilardach lub przy kartach i dopuszczała się gorszących wybryków, jakkolwiek miały one niekiedy patryotyczną barwę. Tym wybrykom sprzyjały bardzo akademickie przywileje. „Uczeń, czyli jak nazywano podówczas akademik, żadnej innej prócz uniwersyteckiej władzy nie podlegał; ta ostatnia wyłączne prawo nadzoru i opieki nad nim posiadała, akademik drwił więc sobie z policyi, a wojskowym nigdy kroku nie ustępował. Wedle raz przyjętego zwyczaju, każdy z nas, mówi Karol Kaczkowski, nosił zawsze w zanadrzu świadectwo akademickie, wykazujące, z jakiego wydziału i z którego kursu, a ufny w ten dokument nie obawiał się niczego. Było też to potrzebnem, gdy noszenie munduru nie obowiązywało koniecznie, a zdarzały się sprzeczki, zajścia, nawet bójki, zwłaszcza z wojskowymi, w które policya z obowiązku wdawać się musiała: świadectwo to broniło od ujęcia i aresztu i dość je było okazać, aby urzędnikowi policyjnemu nosa utrzeć."

Przykłady takich wybryków i burd znajdujemy w listach Lelewela z 1815 i 16 roku. „Przejeżdżał tu w tych czasach przez Wilno jakiś profesor wiedeński Niemiec, fizyk i na teatrze dziecinne a nieco kuglarskie doświadczenia pokazywał — był za to wyśmian, wygwizdan i wybit nareszcie. Przyznał się, że pierwsze go często spotykało, ale ostatnie raz pierwszy, w rzeczy samej traktament niegrzeczny. Niesforna młodzież podobno nadto sobie pozwoliła, ile że przy sposobnej porze, przy wywoływaniach dostało się i niektórym paniom w tłustym sposobie, i naszemu dobremu, ale nieobecnemu zastępcy rektora Lobenweinowi; szydząc z profesora Niemca, wywoływano mu: Brawo, wart być rektorem." Dla objaśnienia należy dodać, że działo się to w kilka miesięcy po ustąpieniu Jana Śniadeckiego z rektorstwa i że Lobenwein, jego czasowy zastępca, ściągnął był na siebie niechęć młodzieży, ponieważ nie pozwolił jej urządzić wieczoru na cześć ex-rektora, który to wieczór jednak przyszedł potem do skutku, tylko nie pod imieniem młodzieży uniwersyteckiej.

Niedługo po tylko co przytoczonym liście pisał Lelewel do domu: „Rok ten szkolny pełny jest u nas w uniwersytecie awantur, młodzież niestateczna dokazuje, a nawet i burdy popełnia. Na dniu onegdajszym dziedziniec teatralny już po drugi raz był placem boju z wojskowymi. Uniwersytet nie może się ognać z proc sów ztąd wynikających. Za ostatnią sprawę naprędce wypadł już wyrok, przypłacili za bitwę najmniej winni, którzy jednak z pobojowiska ujść nie potrafili. Jeden z nich, braciszek jednego z profesorów uniwersyteckich, na trzy dni o chlebie i wodzie siedzieć, inny kawaler maltański tym sposobem dni pięć pokutować musiał. W bitwach tych mieli oni awantaż, bo byli z kijami i bili tych, którym oręża z pochew wydobywać się nie godziło."

Ani temperament Adama, nieskłonny do wybryków i zaczepek, ani położenie jego towarzyskie nie mogło go wciągnąć do życia tej swawolnej i próżniaczej młodzieży — i nie wciągnęło. Były jednak w tem życiu pewne strony, które mogły nęcić jego artystowską naturę, mianowicie swoboda, dostatek, ozdobność form, obfitość wrażeń. To przypuszczenie nasuwa mi wiersz jego p. t.: *Zima miejska*. Wiersz ten drukowany był poraz pierwszy w *Tygodniku Wileńskim* 1818, należy więc do pierwszych utworów poetyckich Adama, do utworów tej doby, kiedy poeta, jakkolwiek świetnie już naśladował Trembeckiego, nie wyszedł był jeszcze „ze stanu zwierzęcia." Otóż w tym wierszu odzwierciedla on i idealizuje wesołą i swobodną stronę tego próżniaczego życia bogatej młodzieży wileńskiej.

Na wsi zeledwie czarna noc rozrzednie,
Każe wraz Ceres wczesny witać ranek;
Tu, chociaż słońce zajmie nieba średnie,
Pod atłasowych śpię cieniem firanek.

Lekkie nareszcie oblokłszy nankiny,
Modnej młodzieży przywoływam koło;
Strojem poranne zbywamy godziny,
Albo rozmową bawim się wesołą.

Ten, w lśniący kryształ włożywszy oblicze,
Wschodnim balsamem złoty kędzior pieści;
Drugi stambulskie oddycha gorycze,
Lub pije z chińskich ziół ciągnione treści.

A gdy godzina dwunasta nadbieży,
Wraz do śliskiego wstępuję powozu;
Sobol lub rosmak moje barki jeży,
I suto zdobiąc, nie dopuszcza mrozu.

Na sali orszak przywitam wybrany —
Wszyscy siadają za biesiadnym stołem,
W kolej szlą pełne smaków porcelany,
I sztucznym morzą apetyt żywiołem.

Pijemy Węgrzyn mocny setnem latem;
Wrą po kryształach koniaki i pącze,
Płeć piękna gasi pragnienie muszkatem,
Co dając rzeźwość myśli nie zapłącze.

A gdy się trunkiem zaiskrzą źrenice,
Dowcipne, czułe wszystkim płyną słowa;
I wdzięk niejeden zarumieni lice,
Niejedna wzrokiem zapala się głowa.

Nareszcie słońce zniżone zagasło,
Rozsiewa mroki dobroczynna zima;
Boginie dają do rozjazdu hasło —
Zagrzmiały schody i już gości nie ma.

Którzy są z szczęściem poufali ślepem,
Pod twój znak idą królu Faraonie,
Lub zręczni lekkim wykręcać oszczepem,
Pędzą po suknach wytuczone słonie.

A gdy noc ciemne rozepnie zasłony,
I szklannem światłem błyszczą kamienice,
Młodzież, dzień kończąc wesoło spędzony,
Tysiączną sanią szlifuje ulice.*)

Wiersz ten nietylko z formy, o czem później będzie mowa, ale i z ducha pokrewnym jest poezyi Trembeckiego: tchnie z niego epikureizm, właściwy muzie poety-szambelana. Coby się stało z Mickiewiczem, gdyby go los umieścił był w gronie tej majętnej, wesołej i próżniaczej młodzieży? Nie będę się bawił w długie przypuszczenia, godzi się jednak wątpić, czy serce, czy natura jego zachowałyby tę czystość, która namiętnym rzutom jego uczucia tak idealny nadała kierunek, szczególnie w utworach pierwszej do-

---

*) Tekst drukowany w *Tygodniku Wileńskim*, różni się od tekstu pośmiertnych wydań, z którego przytoczyłem wyjątek, tylko w pojedynczych wyrazach. Tak zamiast „wdzięk", jest tam „uwdzięk", zamiast „godzina dwunasta" — „chwila dwunasta" itp.

nie wywołał wilka z lasu, niktby nie miał formalnego prawa twierdzić, że akcya angielska w Aleksandryi niekoniecznie zasłużyła sobie na pochwały nad Spreą i nad Dunajem.

Charakterystycznem jest jednak, że dwa inne państwa, Rossya i Francya, wcale odmienną w tym wypadku zachowały taktykę. Organ, inspirowany przez rossyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, zaraz nazajutrz po bombardowaniu wystąpił z niedwuznaczną naganą samodzielnej akcyi angielskiej, nieoglądającej się na koncert europejski, ale w skutek przedstawień ambasadora angielskiego minister spraw zagranicznych, Giers, wyparł się solidarności z tym artykułem i *Journal de St. Petersbourg*, natychmiast front zmieniając, uznał bombardowanie za akt legalny, oraz wyraził zupełne zaufanie w zaręczenia Anglii, iż akcyi samodzielnej dalej nie posunie. Z drugiej strony Francya, która tak ostentacyjnie odłączyła się od akcyi angielskiej, że potrzeba było wielokrotnych zapewnień, iż zgodne porozumienie jej z Anglią naruszonem nie zostało, na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych przez usta Freycineta oświadczyła, że się z tą akcyą łączy zupełnie i zawarła w tym celu odpowiednią umowę z rządem angielskim, umowę opartą w każdym razie o koncert europejski i pozostawiającą każdemu państwu potrzebną swobodę działania. Tam więc, gdzie szukał pochwały i moralnego poparcia rząd angielski, nie znalazł go, tymczasem tam, gdzie w pierwszej chwili spotkał wyraźną naganę i zimne usunięcie się, spotyka obecnie moralne uznanie i pewnego rodzaju solidarność. Byłożby to symptomem jakiegoś ścierania się dwóch prądów w tej całości, którą koncertem europejskim nazywamy, jakiegoś grupowania się państw w kwestyi wschodniej we dwa szeregi, z Anglią, Francyą i Rossyą po jednej stronie, Austryą i Niemcami po drugiej, a Włochami niezdecydowanemi po środku?

Wniosek taki byłby zdaniem naszem zbyt śmiały, gdyż nie podług opinii o tym albo owym fakcie spełnionym, ale według interesów bieżących i widoków na przyszłość grupują się państwa w naszych czasach; w każdym razie jednak fakta, na które powyżej zwróciliśmy uwagę, nie są bez wzajemnego związku i bez pewnego symptomatycznego znaczenia.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dwudziesty dziewiąty dzień rozprawy.)

Dalsze czytanie aktów i dokumentów.

(*L.*) Wczorajsze sprawozdanie uzupełnić nam wypada niektóremi dokumentami odczytanemi w całości przez p. przewodniczącego.

Odczytano najpierw **reskrypt węgierskiego prezydenta ministrów J. E. hr. Tiszy** z d. 11 marca r. b., który w tłomaczeniu z niemieckiego brzmi:

„W odpowiedzi na szanowną odezwę z dnia 27 z. m. mam zaszczyt podać następujące szczegóły o przeszłości i zachowaniu się p. Adolfa Dobrzańskiego.

Jeszcze przed rokiem 1848, kiedy na Węgrzech agitacye narodowościowe (*Nationalitäts-Umtriebe*) nie wystąpiły na porządek dzienny — chociaż kiełkowały już pomiędzy pewną częścią gr. kat. ruskiego duchowieństwa a u niektórych z księży grawitacya ku Rossyi była jawną tajemnicą, na co jednak nie zwracano żadnej uwagi, ponieważ nie było gruntu, czy raczej możności czynnego wystąpienia — radca dworu p. Adolf Dobrzański był gorliwym wielbicielem Rossyan, robił potajemnie wycieczki do Rossyi a powróciwszy ztamtąd dzielił się poczynionemi tamże spostrzeżeniami z duchowieństwem, z którem żył na stopie poufałej i którego znaczna część od owego czasu aż do chwili obecnej pozostaje z nim w związku bezustannym i jest mu posłuszną w każdym kierunku. Dawniejsze swe stosunki z Rossyą zawdzięcza głównie tej okoliczności, że nauczył się dokładnie języka rossyjskiego, a w r. 1848/9, gdy do Węgier wkroczyła armia rossyjska, został użyty jako ces. komisarz przy jednym ces. rossyjskim korpusie.

Ta chwila przysporzyła Adolfowi Dobrzańskiemu całkiem niespodziewanie korzystny teren dla jego dążności i celów, albowiem nietylko, że zapoznał się na Węgrzech z osobistościami sprzyjającemi Rossyi, a więc wrogo usposobionemi wobec kraju, ale nadto stał się znakomitym przywódcą tego stronnictwa.

Co działał jako komisarz ces. armii rossyjskiej, o tem niech mi wolno będzie przemilczeć, życzyć sobie bowiem wypada, ażeby na tę epokę padła zasłona zapomnienia, ale podnieść wypada z tej epoki, że za usługi oddane Rossyi został Adolf Dobrzański nietylko odszczególniony orderem Anny II klasy z koroną, ale otrzymał nadto znaczną kwotę pieniężną.

Wiadomo powszechnie, że Adolf Dobrzański, żyjący aż dotąd w przykrych stosunkach majątkowych, zakupił za ruble rossyjskie dobra Czerteż, położone w komitacie Templen, czem chełpił się nawet przez długie lata.

Gdy w roku 1849 zaprowadzono rządy absolutne także na Węgrzech, wstąpił Dobrzański do wyższej państwowej służby administracyjnej i otrzymał posadę przy ces. gubernium. Od tej chwili rozwinął na większą skalę swoją agitacyę w interesie Rossyi a potężnym swym wpływem przyciągnął do siebie całe ruskie duchowieństwo. Za jego pośrednictwem otrzymywały ruskie cerkwie i szkoły, tudzież księża, zapomogi, aparata kościelne i ornaty z Rossyi, za jego wpływem otrzymywali księża i nauczyciele na Węgrzech lepsze posady i zapomogi, jednem słowem: aż do r. 1861 był on panem sytuacyi, był dobrodziejem i bożyszczem Rusinów sprzyjających Rossyi.

W ciągu tej długiej epoki, od r. 1849 aż do r. 1861 zorganizował on obóz tych, którzy agitowali w interesie Rossyi. Założył mianowicie stowarzyszenie św. Bazylego a wspólnie z biskupem Rajewskim, pozostającym przy ambasadzie rossyjskiej w Wiedniu, kierował odtąd tą agitacyą. Za jego staraniem przemycano do Węgier rossyjskie książki i broszury; duchowieństwo ruskie, przedtem patryotyczne, zostało przez niego całkiem zdemoralizowane; księża zaczęli nosić brody, przyjęto formę rossyjskiego krzyża.

Wszystko to uchodziło bezkarnie, albowiem podczas rządów absolutnych, na podstawie zasady „*divide et impera*“ pozostawiono zupełną swobodę aspiracyom narodowościowym a urządzanie agitacyj oraz ich krzewienie uważano nawet za lojalność.

Głównym agentem Dobrzańskiego na Węgrzech był niejaki Włodzimierz Terlecki, mnich zakonu św. Bazylego, który z Rossyi przybywszy do Węgier, osiadł w klasztorze położonym niedaleko Munkaczu i stał się gorliwym propagatorem panslawistycznych idei, dopóki nie spostrzeżono jego agitacyi wrogiej krajowi. Internowano go natychmiast w klasztorze Marya Pocs, ale zamiast wyjechać do tego klasztoru, zbiegł do Rossyi i ma obecnie bawić w Kijowie jako znany agitator panslawistyczny.

Takie było polityczne zachowanie się Adolfa Dobrzańskiego aż do r. 1861.

Gdy w r. 1861 zwołano sejm węgierski, Dobrzański został wybrany deputowanym, równie jak w r. 1865, w komitacie Saros przez duchowieństwo ruskie sprzyjające Rossyi.

Opinia publiczna była zgorszona tym wyborem, głównie zaś wówczas, gdy dowiedziano się, że na weselu u ruskiego księdza w Nyiregyhaz oświadczył Dobrzański publicznie, iż jest rzeczą niewłaściwą, niegodną, a nawet grzechem, jeżeli Rusini mówią po węgiersku, i że pewnego gościa skarcił za to, iż odważył się mówić po węgiersku.

W sejmie usiłował wystąpić w obronie niesłusznych aspiracyj narodowych, gdy jednak przekonał się o bezskuteczności tego kroku, ośmielił się wystąpić publicznie jako agitator. Odtąd zaczął tem silniej nakłaniać duchowieństwo ruskie tak w Preszowie jakoteż w Munkaczu, tudzież w gronie stowarzyszenia św. Bazylego do wytrwania w tendencyach rossyjskich. Często zwiedzał okolice zamieszkane przez Rusinów, odwiedzał duchownych, pozostawał w ciągłych relacyach z biskupem Rajewskim w Wiedniu, dopóki tenże na żądanie rządu węgierskiego nie został ztamtąd wydalony. Mimo to utrzymywał z nim Dobrzański stosunki w drodze korespondencyi.

Każdy jego krok był ściśle śledzony, równie jak czynność stowarzyszenia św. Bazylego. To też nie przyszło do jawnej agitacyi wrogiej krajowi. Mimo to rowinął on znakomitą czynność za pośrednictwem swego syna Mirosława i swego zięcia Emanuela Hrabara.

Później, gdy gr. kat. biskupem w Munkaczu został mianowany Stefan Pankowicz, mąż sprzyjający Węgrom, zaniechał Dobrzański po kilku słabych próbach agitacyi publicznej, ale natomiast zaczął agitować pokryjomu

Stałą siedzibę miał w gminie Czerteż, gdzie był właścicielem gruntów, ale przebywał tam mało; natomiast w czasach ostatnich przebywał często w Wiedniu.

W Ungwarze nie był ani razu w ostatnich latach a gdyby nie ta okoliczność, że nie zaniechał korespondencyi, możnaby twierdzić, że zachowywał się rażąco (*auffallend*) spokojnie.

W ogóle rzecz biorąc, życie Adolfa Dobrzańskiego było tego rodzaju, że uchodził za rossyjskiego krajowi wrogiego agenta a z uwagi na liczną rodzinę, na znany sposób życia a małe dochody przypuszczano powszechnie, że był płatnym agentem rossyjskim, że jak dawniej, tak i teraz pobierał z Rossyi subwencye. Wszystkie wskazówki i spostrzeżenia, tudzież opinia publiczna wskazują na to, że Dobrzański stoi na żołdzie rossyjskim i że jest najgorliwszym agentem stronnictwa panslawistycznego, istniejącego w Rossyi.

Co się tyczy twierdzenia Dobrzańskiego, że prześladowano go na Węgrzech, jest ono całkiem bezpodstawne; przeciwnie z uwagi na jego agitacye powyżej skreślone, jest prawdą że obchodzono się z nim bardzo oględnie, na co nawet nie zasłużył, albowiem pominąwszy nadzór policyjny pod jakim zostawał, nie wdrożono przeciw niemu żadnych innych środków policyjnych.

Że twierdzenia jego co do doznanego prześladowania są zmyślone, wypływa już z tej okoliczności, iż na usprawiedliwienie tego twierdzenia przytacza tylko dwa momenta. Po pierwsze, że w r. 1868 uknuto spisek na jego życie. Sprawę tę badano ściśle i pokazało się, że sam Dobrzański rozpowszechniał taką pogłoskę. Że zamachu takiego nie było, wypływa także z faktu, iż o tem zdarzeniu nie doniósł władzom, czego byłby z pewnością nie zaniechał, gdyby zamach ten nie był czystą fikcyą.

Powtóre twierdzi on, że zamiast niego, pobili honwedzi w Ungwarze jego syna Mirosława. Pobicie jego syna jest faktem, który był przedmiotem ścisłego dochodzenia. Pokazało się jednak, że ten syn wystąpił wyzywająco wobec kilku honwedów, mówiąc im w oczy: „Wy głupi honwedzi... (dalsze słowa wypuszczamy, bo stanowią zbrodnię obrazy Majestatu).“ Mirosława Dobrzańskiego pociągnięto zatem do odpowiedzialności za zbrodnię obrazy Majestatu, ale postępowanie karne nie mogło być przeprowadzone, ponieważ tenże zbiegł z Węgier.

Ponieważ tedy pobicie syna jego nastąpiło w skutek wyzywającego postępowania, przeto twierdzenie Adolfa Dobrzańskiego, jakoby Mirosław został pobity przez pomyłkę, jest również wymysłem. Zresztą podczas tej awantury bawił Adolf Dobrzański osobiście w Ungwarze i nikt go nie insultował; tak więc twierdzenie, które miało udowodnić prawdziwość jego zeznań, upada. Z tego wszystkiego widać, o ile można wierzyć zeznaniom jego. *Tisza Koloman*“.

Obrona p. Dobrzańskiego jest dostatecznie znaną z jego przemówienia wygłoszonego w pierwszych dniach rozprawy, tudzież z wczorajszego przemówienia.

Odczytano następnie relacyę lwowskiego dyrektora policyi z dnia 8 stycznia 1877 do Prezydyum Namiestnictwa. Opiewa ona: „Benedykt Płoszczański był głównym współpracownikiem *Słowa* do połowy roku 1871. W tym roku Bogdan Dziedzicki, usuwając się od redakcyi, odstąpił bezpłatnie Płoszczańskiemu wydawnictwo i redakcyę *Słowa*. Odtąd stała się doniośléjszą i wybitniejszą działalność Płoszczańskiego. Od tej chwili zmieniły się nagle stosunki jego dosyć niekorzystne pod względem materyalnym. Powypłacał naraz wszystkie długi, jakie przedtem porobił u tutejszych żydowskich lichwiarzy, co niemałe zdziwienie obudziło w koletych negocyantów; zajął po Dziedzickim obszerne z komfortem urządzone mieszkanie i prowadził odtąd, aczkolwiek nie wystawne, jednak pod każdym względem wygodne życie. Nadto wystawił sobie Płoszczański przed dwoma laty piątrową kamienicę przy ulicy Grodeckiej wartości kilkunastu tysięcy zł. Syn ubogich mieszczan w Rożniatowie i ożeniony z niebardzo zamożną osobą zawdzięcza Płoszczański swoją obecną zamożność w tak krótkim czasie głównie stosunkom swoim z Rossyą. Jako właściciel i kierownik *Słowa*, którego jawnem zadaniem jest szerzenie w Galicyi sympatyi russofilskich, zostaje Płoszczański w ciągłych relacyach z Rossyą, czego dowodzą podróże jego co roku do Rossyi a mianowicie do Kijowa odbywane. Wobec niewielkich dochodów z wydawnictwa *Słowa*, nader mało rozpowszechnionego w Rossyi, musi on widocznie mieć jeszcze inne źródła dochodu. Wsparcie bowiem dwustu rubli, jakie Płoszczański według dawniej ogłoszonych sprawozdań rachunkowych *Błagotworitelnowo Komitetu w Kijowie* otrzymał, wydaje się za szczupłem i było tylko udzielone jako nagroda. Do domu Płoszczańskiego zgłaszają się zwykle przyjeżdzający znakomitsi rossyjscy podróżni lub literaci, którym chętnie udziela żądanych wyjaśnień a przed kilku laty w czasie żywszej agitacyi panslawistycznej w Galicyi pośredniczył Płoszczański między młodzieżą ruską, emigrującą do Rossyi, zaopatrując wychodźców stosownemi rekomendacyami. Płoszczański należy do kierownictwa tutejszych stowarzyszeń *Rada ruska*, stowarzyszenia Michała Kaczkowskiego, Kasyna ruskiego, instytutu Stauropigiańskiego i Domu Narodnego. Już to samo wskazuje, że Płoszczański posiada w swojem stronnictwie znaczny wpływ, który się tem ważniejszym okazuje, iż jest on zarazem kierownikiem organu publicznego, reprezentującego opinię tego stronnictwa. Powyżej wymienione stowarzyszenia wskazują oraz na osoby, z którémi Płoszczański w ciągłej zostaje styczności.

Druga relacya dyrektora policyi we Lwowie z dnia 21 kwietnia r. b. do Prezydyum Namiestnictwa opiewa: „**Benedykt Płoszczański**, długoletni współpracownik a

---

by młodzieńczej. Geniusz poety, innemi karmiony sokami, innąby bezwątpienia zakreślił drogę swego rozwoju. Możeby ona była równie świetną, wyobraźnia pod wpływem użycia prędzejby ochłonęła z marzycielstwa, nabrałaby więcej trzeźwości, ale czy geniusz nie zniżyłby swego lotu? i czy zdolny byłby potem tak płomiennie ukochać swój naród? i z tak idealnych wyżyn objąć go kochającem okiem? Jak silnem jest oddziaływanie sfery na młodą, rozwijającą się naturę poety, dowodzić tego nie potrzeba; ale warto tu zaznaczyć, że Mickiewicz nie stanowił w tym względzie wyjątku, na co nam wskazuje szczególnie późniejszy jego pobyt w Odessie, gdzie zmiana sfery wpłynęła wyraźnie na chwilową zmianę nastroju jego poezyi. Że ten nastrój samemu poecie wydawał się niższym, świadczy o tem jego pożegnanie Odessy (*W dzień odjazdu*).

Jedźmy i odtąd nigdy nie zniżajmy lotu.

Świadczy i to grożenie palcem Odyńcowi na każde wspomnienie sonetów niekrymskich, o czem wspomina Odyniec w swoich listach (I. 276).

Najbliższe otoczenie genialnego studenta w Wilnie było jakby przeznaczone na to, aby na całe życie wykarmić serce jego najszlachetniejszemi uczuciami, owiać je idealnie czystą atmosferą i chroniąc od wszelkich oziębiających wpływów, dać się rozognić uczuciu i wyobraźni jego do najwyższego stopnia.

Pierwsze dwa lata wileńskiego życia Mickiewicza są dla biografa jego jakby mgłą przesunięte, z poza której tu i ówdzie tylko niektóre przeglądają szczegóły. Zawdzięczamy je przeważnie Odyńcowi, który poznał wprawdzie Mickiewicza znacznie później, już jako profesora kowieńskiego, przed którym jednak Mickiewicz rozsnuwał potem nieraz wspomienia swoje z lat dawnych.

Wiemy już, że Adam dzięki swym zdolnościom i protekcyi stryja, księdza Józefa, dziekana fakultetu fizyczno-matematycznego przyjęty został na koszt rządowy. Wiemy także, że każdy stypendyat otrzymywał bezpłatne, wspólne zwykle dla kilku uczniów mieszkanie a prócz tego pewną kwotę na inne potrzeby życia. Ale Adam w początkach swego wileńskiego życia nie mieszkał w jednem z owych wspólnych mieszkań, tylko u stryja w murach śtojańskich, gdzie mieścił się uniwersytet. Nie mogło to trwać dłużej, jak dwa lata, bo ks. Mickiewicz umarł 5 lipca 1817 roku*). Tego starca już znamy, wiemy, że był on więcej księdzem, niż uczonym, zupełny kontrast z ks. Jundziłłem. Nawet ks. Golański w pochwalnej mowie swojej, mianej ku uczeniu pamięci księdza Mickiewicza na publicznem posiedzeniu uniwersytetu wileńskiego 15 września 1817 r., wysoko wynosząc jego pobożność dodaje, że „niewiele się dzieł własnych wydawaniem zatrudniał“. Do ciekawszych dla nas ustępów tej mowy, przeważnie z ogólnikowych pochwał złożonej, należy wzmianka, że nieboszczyk posiadał „liczną i kosztowną bibliotekę“, która „nie dla jego jednego służyła“. Korzystał więc z niej prawdopodobnie Adam; szkoda tylko, że nie wiemy, z jakiej treści dzieł się składała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JÓZEF TRETIAK.

*) Dziennik wileński T. VI str. 410. W *Czasie* 1859 nr. 117 jakiś bezimienny znajomy Mickiewicza twierdzi na podstawie własnych opowiadań poety, że opuścił on dom dziekana na dwa miesiące przed jego zgonem i przeniósł się do kamienicy poseminaryjskiej nieopodal katedry. Powodem tych wczesnych przenosin miało być to, że krewni ks. Mickiewicza, którzy się zbiegli przed jego zgonem, podejrzewali młodego poetę, iż czyha na sukcesyę.

następnie współredaktor *Słowa* obok Bogdana Dziedzickiego, objął po ustąpieniu tegoż, wydawnictwo czasopisma *Słowa* na własną odpowiedzialność od dnia 21 czerwca 1871. Odtąd stała się głośniejszą i skuteczniejszą działalność Płoszczańskiego na polu politycznem. Działalność zaś Płoszczańskiego na polu dziennikarskiem widoczną jest z zachowania się *Słowa* od czasu objęcia przezeń redakcyi aż do tej chwili. Rezultatem zaś jej: utworzenie i utrwalenie w kraju stronnictwa uznającego się pod względem literackim, narodowym i religijnym integralnym szczepem plemienia rossyjskiego; wyrugowanie galicyjsko-ruskiego narzecza i adoptowanie języka rossyjskiego, tudzież pielęgnowanie tendencyj przyjaznych Rossyi.

Zadanie, jakiego podjął się Płoszczański, wymagało częstych jego podróży do Rossyi, celem osobistego zetknięcia się z osobistościami tamże słynnemi z agitacyi panslawistycznej a popierającemi powyżej skreślone dążności. Podróże te zwykł okrywać tajemnicą, gdyż często nie donosił o wyjeździe swoim ze Lwowa, do czego jako redaktor w myśl ustawy prasowej był obowiązany.

Co do stosunków zresztą Płoszczańskiego pozwalam sobie powołać się na sprawozdanie mego poprzednika z dnia 8 stycznia 1877 r.

Podobną w tym duchu działalność rozwijał Płoszczański także w ważniejszych Stowarzyszeniach ruskich mianowicie w *Radzie ruskiej*, gdzie zajmował miejsce sekretarza, i w Stowarzyszeniu imienia Michała Kaczkowskiego, w którem był prezesem lub wiceprezesem. Na tem ostatniem stanowisku popierał on wpływem swoim rozpowszechnianie broszurek treści zdradzającej tendencye schizmatyckie i panslawistyczne; to też z powodu ustawę karną naruszającej działalności Płoszczańskiego kilkakrotnie sądowe wdrażano śledztwa."

Dalej donosi dyrektor policyi:

„**Józef Andrejewicz Markow** (jak zwykł pisać swoje nazwisko) już uczniem gimnazyalnym w Samborze, wedle reskryptu Rady szkolnej krajowej z dnia 25 marca 1868, zostawał w stosunkach i korespondencyi z osobami o panslawistyczne dążenia posądzanemi i rozszerzał pisma tendencyjne między młodzieżą szkolną. Przeniósłszy się w roku 1868 do Lwowa, był od czasu objęcia redakcyi *Słowa* przez Płoszczańskiego współpracownikiem tego pisma, podzielając zasady redaktora i biorąc główny udział w jego agitacyach politycznych.

Z początkiem roku 1881 założył Markow własne czasopismo *Prołom* — a następnie od bież. roku dodatek *Wicze*, które to pisma, moralnie i materyalnie wspierane przez ks. Naumowicza, gorącą agitacyę polityczną podjęły. Oprócz tego Markow, będąc sekretarzem w stowarzyszeniu imienia Kaczkowskiego, a od września 1880 obejmując odpowiedzialność za wszelkie wydawnictwa tegoż stowarzyszenia, był głównym pracownikiem w rozpowszechnianiu popularnych pisemek a mianowicie: *Krajcarowej Biblioteki* o jaskrawszych tendencyach schyzmatyckich i panslawistycznych."

Dalej donosi relacya: „O działalności politycznej **Adolfa Dobrzańskiego** we Lwowie tyle mi wiadomo, że znosił się często z wymienionymi redaktorami i skrzętnie zaznajamiał się w kołach rzeczonej partyi.

Olga Hrabarowa pojawiła się we Lwowie dopiero krótki czas przed jej uwięzieniem i zwróciła na siebie uwagę obszerną korespondencyą. Przedtem przebywała od r. 1865 w M. Sziget, gdzie poślubiła adwokata Emanuela Hrabara, a następnie po wybraniu męża na posła Sejmu węgierskiego, w Peszcie. Po ucieczce jego przed 10 laty, powróciła do wsi Czerteża, zkąd też przybyła do Lwowa."

Odczytano w końcu reskrypt kraj. Rady szkolnej z d. 25 marca 1868 do Prezydyum Dyrekcyi policyi we Lwowie. Opiewa on: „Uczeń gimnazyum samborskiego Józef Teodor Markow, który zostawał w ciągłych stosunkach i korespondencyi z osobami o panslawistyczne dążności posądzanemi i pisma tendencyjne między młodzieżą szkolną rozszerzał, przeniósł się do Lwowa i zapisał się do gimnazyum akademickiego. Zwraca się przeto uwagę c. k. Prezydyum Dyrekcyi policyi na Markowa."

SPRAWY MONARCHII

— Zamieściliśmy wczoraj głównie ustępy z mowy dra Fischhofa mianej na niedzielnem zgromadzeniu wyborców wiedeńskich, obecnie zaś podajemy mowę br. Walterskirchena w obszernem streszczeniu nadesłanem przez naszego wiedeńskiego korespondenta:

„Okoliczność, że wielu znamienitych mężów stanu nie podziela obecnie moich zapatrywań, albo jeśli je podzielają może, utrzymują to w ścisłej tajemnicy, nie dodaje mi wprawdzie ducha, ale też nie osłabia moich przekonań. Nie odzywam się do was z pretensyą do nieomylności, lecz chciałbym tylko dać wam sposobność rozpoznania wszystkiego i wybrania co najlepsze.

Gdy mowa o położeniu rzeczy pod względem politycznym, trzeba nasamprzód dotknąć się stronnictw parlamentarnych. Widzimy tam Czechów i Polaków od najradykalniejszego demokraty aż do pierwszego torysa, połączonych z klerykalnymi i konserwatywnymi Niemcami i przez to tworzących większość. Naprzeciw nim staje zjednoczona lewica, dawne stronnictwo wiernokonstytucyjne. Dumna przeszłością swą, zdaje się, iż w dotychczasowej też tylko polityce swojej dopatruje się talizmanu przyszłych sukcesów. Mając na oku wielką ideę jedności państwa, sądzi, iż obroną tej idei dostatecznie i więcej niż czemkolwiek innem przysłuży się interesom Niemców w Austryi. Przejęta zadaniem tej obrony. mojem zdaniem, niejedno zaniedbała, co nie byłoby szkodziło ani jedności państwa ani interesom niemieckim, a zaniedbanie to nakłoniło część ludu do obojętnego przypatrywania się walce, lub nawet do wzmocnienia szeregów przeciwników. Rozwiniętą chorągiew niemiecko-narodową, która mogłaby, była pozbawić reprezentantów innych narodowości sprzymierzeńców niemieckich, zwinięto znów, gdy się wysłużyła po *parteitagach* dla dodawania im blichtru; sztandaru zaś wolności, który byłby mógł przyciągnąć liberalne żywioły innych narodowości, lub przynajmniej nakłonić do neutralności, nie rozwinięto.

Zdaje się, że z natury rzeczy każda opozycya w zwalczaniu rządu i jego projektów widzi główne zadanie. Ale opozycya taka bez celów pozytywnych wnet ściąga na siebie zarzut jałowej negacyi. A jeśli opozycya ta było poprzednio piastunką rządu, z którego ludność także wcale a wcale nie była zadowolona, wtedy trudno jej spodziewać się sympatyi ludności. dopóki nie powie jaką stworzyłaby przyszłość, gdyby ponownie dostała się do władzy.

Utworzenie nowego stronnictwa lub przetworzenie dzisiejszej opozycyi w nowe stronnictwo uważam przeto za rzecz konieczną.

Gdy w dziennikach po raz pierwszy wspomniano o naszem niemieckiem stronnictwie ludowem, spodziewałem się, że te organa, które dawniej broniły zasad tych samych, jakie nasz program zawiera, powitają je z radością i zadowoleniem. Ze zdumieniem, zamiast poparcia spotkałem cierpką naganę. A przecież niemieckie stronnictwo ludowe chce prawie tego samego, co stanowiło ów program, na którego podstawie wybrani zostali niemal wszyscy liberalni posłowie styryjscy, a w niczem nie sprzeciwia się owemu programowi, który pod koniec ubiegłej sesyi Rady państwa (w r. 1879) podpisało 112 posłów, którzy wówczas uroczyście oświadczyli, że, czy będą czy nie będą na nowo wybrani, bronić go będą do upadłego. Rozumie się, że zaraz po wyborach program ten równie uroczyście ogłoszono za przestarzały.

Krytyka programu niemieckiego stronnictwa ludowego w dziennikach odznacza się brakiem właściwych argumentów, a obfituje w zarzuty przeciw rzeczom, których nikt nie może doczytać się nawet między wierszami programu, jako też w zaczepki oszczercze przeciw osobom, które się poważyły wątpić o dotychczasowej nieomylności stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Przeciw reformie wyborczej, jakiej chce nasze stronnictwo, krytyka ta nic nie mówi, rzuca za to pioruny na federalizm, którego stronnictwo nasze nie chce. Przeciw pożyteczności wydania ustawy o języku niemieckim jako publicznym w państwie i o prawach innych narodowości nie kruszy kopij, ale całe baterye najcięższego kalibru wyprowadza przeciw zdrajcom, którzy chcą sprzymierzyć się z Czechami i Polakami przeciwko braci niemieckiej. Dla czego to ma być zdradą, że chcemy dokonać tego, co zaniedbało uczynić stronnictwo wiernokonstytucyjne, że chcemy nadać językowi niemieckiemu należyte znaczenie w Austryi i starać się o ustawy wykonawcze dla artykułu XIX konstytucyi, nie pojmuję; tego pewnie i wy, panowie, nie pojmujecie, prawdopodobnie nie wiedzą tego też sami ci pismacy dziennikarscy, którzy to piszą. Może przy pisaniu myśleli o rzeczach dawniejszych; było bowiem raz takie przymierze, i to dla korzyści materyalnych, o którem jednak milczeć im potrzeba, gdy nam zdradę zarzucają.

Ponieważ jednak dawne stronnictwo wiernokonstytucyjne ma pozostać górą, przeto trzeba nas oczernić, o ile tylko można, za pomocą czernidła drukarskiego. A ponieważ przeciw programowi naszemu niewiele można powiedzieć, przeto z najgłębszego przekonania trzeba przedstawiać nas jako oszustów, głupców lub marzycieli, których seryo brać niepodobna. Każdy z nas może zatem wybierać, do której z tych trzech kategoryj chce należeć, o ile klasyfikacya nie jest już dokonana przez samych jej autorów. Ciekawa jednak byłaby też rzecz dojść, do której kategoryi należą owe dzienniki, które do niedawna tych samych zasad broniły. Dla honoru ich muszę przypuścić, że należą do kategoryi marzycieli, których seryo brać nie można, jakkolwiek między marzycielstwem a dziennikarstwem austryackiem w ogólności nie widziałem dotychczas żadnych punktów stycznych.

Spojrzawszy na drogę, którą dotychczas przebyło stronnictwo wiernokonstytucyjne, widzimy ją wybrukowaną może szczeremi chęciami, ale nie sukcesami. Od czasów konstytucyonalizmu nie było żadnego stronnictwa, któreby w początkach panowania swego tak zupełnie było opanowało całe pole, jak austryackie stronnictwo wiernokonstytucyjne. A na cóż ono zeszło? Nie mogę przypuścić, żeby stronnictwo, wypisujące nasz program na swym sztandarze, mogło kiedykolwiek być słabsze, niż jest dziś stronnictwo wiernokonstytucyjne. Owszem zdaje mi się, że wtedy Niemcy wolnomyślni znów odzyskaliby otuchę w przyszłość, a może i w szeregach większości dzisiejszej zaczętoby nabierać przekonania, że są w Austryi niektóre kwestye, które w sposób zadawalniający możnaby rozwiązać, gdyby rozbito żelazne okowy poddaństwa duchowego, które każdego nie-Niemca w Austryi przykuwają do tendencyj reakcyjnych, a liberalnemu Niemcowi zamykają usta.

To naprowadza mię na pewną uwagę posła Plenera, który powiedział, że chwila klęski nie jest stosowna do robienia ustępstw przeciwnikowi. Odpowiadam, że zawsze jest mądrze chwytać się środków odejmujących po części przeciwnikowi pobudki do przeciwieństwa. Zresztą nie chodzi tu wcale o jednostronne ustępstwa, o kapitulacyi wcale nie ma mowy, lecz chodzi tylko o *clara pacta*.

Sama idea pojednania nie może naturalnie stanowić programu dla nowego stronnictwa. Antagonizm wzajemny między większością a mniejszością parlamentarną zasadza się głównie na obawie o przyszłość. Dlatego trzeba przedewszystkiem określić ustawami prawa narodowości i ścieśnić dziedzinę walki stronnictw. Wtedy zmniejszyłyby się obawy Niemców, chociażby gabinet Taaffego był u steru; wtedy zmniejszyłaby się też trwoga innych narodowości, chociażby rząd niemiecko-liberalny przyszedł do władzy. Wtedy możnaby się spodziewać, że walka o władzę w Austryi byłaby prowadzona w sposób naturalny, zdrowy i godny państwa konstytucyjnego, t. j. że każde stronnictwo polityczne i ekonomiczne szczerze i rzetelnie broniłoby swych zasad, podczas gdy dziś nieraz rywalizują między sobą w zapieraniu się swych zasad. Przy takim prawdziwym konstytucyonalizmie nieunikniona walka o władzę w państwie stałaby się najmniej szkodliwą.

Powie kto może, że takie uregulowanie ustawodawcze byłoby pożądane, ale nie dla tych, którzy są w mniejszości. Nie podzielam tego zdania. Jeśli większość dzisiejsza chce przyznać językowi niemieckiemu w państwie stanowisko, jakie jednemu językowi się należy i jakie jednemu tylko należeć się może, wtedy i my chętnie zgodzimy się na ustawy chroniące równouprawnienia narodów i języków od samowoli administracyjnej. Gdyby zaś większość nie chciała tego, wtedy będzie miała sprawę nietylko z mniejszością dzisiejszą, lecz także z owym bardzo potężnym w Austryi czynnikiem, który w pierwszym rzędzie jest powołany do czuwania nad interesem państwa. W jednym tylko wypadku byłoby chimerą marzyć o obwarowaniu interesów narodowości niemieckiej i zarazem o poparciu ze strony liberalnych żywiołów innych narodowości; a mianowicie: gdybyśmy inne narodowości gwałtem germanizować chcieli. Wtedy walka byłaby naturalnym stanem rzeczy. Na nic nie przyda się dochodzić, czy za czasów absolutnej monarchii można było stworzyć z Austryi państwo jednolite; dziś pokuszenie takie byłoby szaleństwem. Jedno przecież dziś jeszcze osiągnąć można, t. j. zachować Niemcom stanowisko, jakie dotychczas zajmują. Można to uczynić bez walki ze Słowianami, jeśli nawzajem Słowianie nie zechcą slawizować Niemców. Nie ma też w tem nic obrażającego ani szkodliwego dla innych narodowości, żeby język niemiecki pozostał łącznikiem między wszystkiemi. Języka austryackiego nie ma i nikt go nie wynajdzie, a ani Włochom lub Czechom nie byłby język polski jako publiczny przyjemniejszy od niemieckiego, ani też Polakom lub Rusinom język czeski.

Ale nie sam konstytucyonalizm tylko jest zagrożony dłuższem trwaniem dzisiejszej zaciętej waśni narodowościowej, lecz cierpi na tem także autonomia organizmów państwowych niższego rzędu. Jeśli sprawa nowego nasypu żwirowego na drogę powiatową, sprawa ustanowienia pisarza gminnego, budowy szkoły i t. p. staje się wielką sprawą polityczną i narodową, tak, że nie chodzi już o to, aby roboty dobrze były wykonane, lecz o to, które stronnictwo zada klęskę drugiemu, wtedy o pomyślnym rozwoju samorządu ani pomyśleć nie można.

Pod względem reformy wyborczej, słyszymy nieraz, że nasze żądanie, aby usunąć system reprezentacyi interesów, nie dosyć jest umotywowane, i że to tylko frazes liberalny. W obronie systemu dzisiejszego mówią, że powołaniem posłów z większej posiadłości jest pośredniczyć między walczącemi stronnictwami narodowemi. Widzimy jednak, że posłowie tej kuryi w obozie nieniemieckim pod względem usposobienia narodowego bynajmniej nie ustępują swoim kolegom z innych kuryj; w obozie niemieckim zaś, chociaż nie akcentują swej narodowości tak bardzo jak Czesi i Polacy — co mojem zdaniem wcale nie przysparza im zasługi — nie ustępują jednak kolegom swym z innych kuryj pod względem zaciekłości w walce przeciw innym narodowościom — czego znów nie poczytuję im za zaletę.

Jeśli takie poczucie narodowości, jakie dziś panuje, nie w całych wprawdzie ludach austryackich, ale w ich sferach wpływowych, jest prawdziwe i właściwe, wtedy co prawda trudno pomyśleć o innem rozwiązaniu kwestyi, jak tylko przez wojnę domową lub przez przemoc, którąby wszystkim nałożyła okowy, aby nie podnosili ręki przeciwko sobie. Ja inaczej pojmuję poczucie narodowe. Powinniśmy nie wypierać się swej narodowości, nosić ją w sercu i głośno jej bronić, jak ktoś, w czyjem sercu żyje wiara religijna, powinien też wyznawać ją przed światem. Powinniśmy ją kochać, jak kochamy rodzinną okolicę, do której przywiązanie nie wyklucza przywiązania do wielkiej ojczyzny, do narodu całego, do braci i przyjaciół. Takie poczucie narodowości nie potrzebuje jednak zabijać w nas ducha życzliwości dla ludzi mówiących innym językiem.

Są umysły trwożliwe, o których szczerej przychylności dla postępu i interesów niemieckich nie wątpię, które jednak lękają się powoływać szersze koła do udziału w ustawodawstwie. Obawiają się one większości Słowian, pognębienia Niemców i lękają się, aby masy ludu nie okazały się skłonnemi do popierania raczej tendencyj reakcyjnych niż wolności konstytucyjnej. Rzut oka na Węgry poucza nas jednak że, jeżeli nie jesteśmy gorsi od Węgrów, to nie stworzymy sobie liberalną ustawą wyborczą gorszej sytuacyi. Zresztą nigdy nie zgodziłbym się na reformę wyborczą, któraby nie ustanawiała pewnego censusu według stopnia oświaty. Taka reforma dałaby inteligentnym mniejszościom gwarancyę przeciw stłumieniu ich prostą liczbą głów. W ten sposób Niemcy, którzy najwięcej dają państwu podatków i najwięcej mają ludzi z wykształceniem, nie byliby pokrzywdzeni. Co do punktu drugiego, gdyby obawa, że masy ludu sprzyjają reakcyi, była uzasadniona — a ja tego zdania nie jestem — to reakcya, jeśli przyjść ma, nastanie prędzej czy później nawet bez reformy wyborczej. Komu się zdaje, że Niemcy w własnym interesie narodowym powinni trzymać się nieliberalnych postanowień dzisiejszej ordynacyi wyborczej, że powinni lękać się wolnomyślnych przepisów o druku i stowarzyszeniach, że nie powinni uchwalać ustaw wykonawczych dla artykułu XIX konstytucyi i że mogą obyć się bez ustawy o języku niemieckim jako publicznym, ten zapoznaje najzupełniej warunki odzyskania władzy dla Niemców. Niemcom służy prawo do stanowiska przewodniego w państwie, dopóki będą piastunami postępu i wolności. Kto zaś buduje na sztucznych ordynacyach wyborczych, buduje na piasku i najgorzej służy interesom niemieckim.

Bardzo ulubionym stał się frazes o zdrowym egoizmie. Czemże on różni się od niezdrowego? Zdrowy egoizm właściwy jest kupcowi, który szerokim i trafnym poglądem ocenia sytuacyę handlową i w liczbie i zamożności odbiorców, tudzież w powszechnym postępie widzi gwarancye pomyślności swojej; niezdrowy egoizm charakteryzuje kramarza, który zazdrośnie liczy grosze płynące do kieszeni sąsiada i sądzi, że pomyślność jego zawisła od szkody innych. Zdrowy egoizm jest ten, który nie zapomina, że własne *ja* jest zazwyczaj cząstką większej całości, i pojmuje, że korzyść tej całości jest także jego korzyścią; niezdrowy jest ten, który okiem i myślą nie sięga poza własne *ja*, nawet wtedy, gdy to własne *ja* może rozwinąć się dopiero w większym organizmie.

Może spotka nas zarzut, żeśmy tu ukuli wielki spisek przeciw ludowi niemieckiemu w Austryi, bośmy nie rozprawiali o braku kultury u Słowian, bośmy nie dowodzili Polakom, że cokolwiek posiadają w dziedzinie nauki i sztuki, wyssali z piersi geniusza niemieckiego. Takie rzeczy wywołują tylko rozdrażnienie, a nam nic nie pomagają. Współzawodnictwo w usiłowaniach około podźwignienia własnego ludu, jeśli tylko będzie skuteczne, będzie obfitowało w błogie owoce dla wszystkich ludów. Rywalizacya natomiast, której celem byłoby nie podźwignienie własnego, lecz poniżenie innych ludów, będzie z krzywdą dla wszystkich.

Gdybym był Czechem, mówiłbym to samo po czesku do Czechów. Będąc Niemcem

i pragnąc nim pozostać, mówiłem to do was po niemiecku, Zasady, które rozwinąłem, nie mogą zaszkodzić Niemcom w Austryi. Czy jednak przyniosą im i całości państwa pożytek, zawisło od tego, czy znajdą tł maczów na inne języki ojczyzny naszej. (*Huczne oklaski i okrzyki na cześć mowcy.*)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(stan rzeczy w Egipcie).

Według ostatnich doniesień, sytuacya ogólna w Egipcie przedstawia się groźnie. W Kairze zapanowała anarchia a w Tantah, Massuah i Zagazig krajowcy rzucili się znowu roznamiętnieni na Europejczyków i mordowali bezbronnych. Arabi-basza organizować ma powstanie całego ludu. Na komendanta kanału suezkiego wybrał Arabi fanatycznego nieprzyjaciela Europejczyków, Ali-Feyma, a żołnierze egipscy zajęci są budowaniem warowni ziemnych pod Kafr-el-Dewar niedaleko Aleksandryi, pod Rozettą i Damiettą, to jest koło ujść rzeki Nilu. Kair ma być głównym punktem ruchu powstańczego, jest tam bowiem mnóstwo żywiołów przychylnych ruchowi, któremu Arabi nadać chce cechy religijne, są tam także magazyny broni i amunicyi. Wojskom swoim, jak głoszą, nie bardzo ufa Arabi, gdyż sam je zdemoralizował przez kilkakrotne rokosze i podkopał potrzebną karność. Przed reorganizacyą armii, którą rozpoczął Tewfik pod kontrolą międzynarodową, siła armii egipskiej wynosiła 53.000 piechoty, 2500 kawaleryi i 144 dział. Po redukcyi jednak cała armia liczyła razem 15.000 ludzi. Otóż Arabi-basza dąży ze wszystkich sił do tego, żeby armię pomnożyć napowrót do dawnej stopy przedreorganizacyjnej, co, jak zapewniają, nie będzie dlań trudnem zadaniem, gdyż zapasy broni są w magazynach i obowiązuje powszechna służba wojskowa.

Ile będzie warta taka armia, to rzecz inna, tembardziej że, jak zapewniają znawcy Egiptu i jego ludu, wieśniacy w Egipcie nienawidzą służby wojskowej i przenoszą nad wszystko spokój. Innym a ważnym niedostatkiem armii egipskiej, którą organizuje Arabi, będzie brak oficerów, od czasu bowiem usunięcia od stopni oficerskich cudzoziemców, zajmują rangi krajowcy, nie uzdolnieni, ale protegowani. Jedynym czynnikiem, którym Arabi posługiwać się może i musi skutecznie, jest fanatyzm. Rozbudza go też o ile możności pomiędzy swoimi ciemnymi rodakami, w których już kilka razy w ciągu najświeższych zajść zdołał wmówić, że nic się im oprzeć nie zdoła. Za przyczynę klęski w Aleksandryi podał swoim żołnierzom, że Anglicy umieją się bić tylko na morzu, ale skoro wyjdą na ląd, to zostaną stanowczo pobici.

W organizowaniu na pół dzikich plemion Beduinów, posługuje się Arabi także obudzaniem w nich żądzy rabunku.

Poniższe fakta, podane przez dzienniki angielskie, charakteryzują także Arabiego oraz środki jakich używa do podtrzymania zapału wojowniczego, pomiędzy swojem wojskiem i ludem. W dniu bombardowania, jak świadczą notaty dyrektoraj banku anglo-egipskiego, z których ustępy wczoraj podaliśmy, Arabi-basza z Tulba-baszą osobiście kierowali zrywaniem drutów telegraficznych i telefonowych, po południu zaś głosili, że Anglicy przestali strzelać, ponieważ zatonęły im dwa okręty a cztery inne stały się zupełnie nieprzydatnemi. Srodkami takiemi jak kłamliwe wieści i przechwałki Arabi nie stworzy armii, która byłaby zdolną oprzeć się jakiejkolwiek interwencyi.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Ujście solne w powiecie bocheńskim 50 zł. zapomogi na restauracye budynku szkolnego.

= **JE. pan Namiestnik,** Alfred hr. Potocki, wyjechał dziś rano osobnym pociągiem do Drohobycza, zkąd odbędzie wycieczkę do Borysławia i do nowo odkrytych pokładów wosku ziemnego w Truskawcu. Wieczorem przybędzie JE. pan Namiestnik do Przemyśla, zkąd uda się na dłuższy pobyt do Łańcuta.

— **W muzeum austryackiem** w Wiedniu rozpisany był konkurs z fundacyi budowniczego F. Stach'a na projekt skromnego a pięknego nagrobka. Obydwie nagrody konkursu tego, w kwocie 60 i 40 zł., dostały się (na 17 ubiegających się) uczniom szkoły dla przemysłu artystycznego z Galicyi, mianowicie pierwszą otrzymał p. Stanisław Barabasz, a drugą p. Rudolf Bakałowicz.

— **W Nadwórnej,** jak nam donoszą, założono w ubiegłą niedzielę kasę zaliczkową, stowarzyszenie zaregestrowane z nieograniczoną poręką. Prezesem wybrany p. Döller, skarbnik dóbr nadwórniańskich.

* **Statystyka policyjna.** W czerwcu bież. roku aresztowały organa c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie: Za rabunek 2, za zabójstwo 1, za gwałt publiczny 4, za puszczanie w obieg fałszywych banknotów 18, za kradzież 222, za pobicie i skaleczenie 21, za sprzeniewierzenie 19, za oszustwo 11, za obrazę straży 13, za prędką i nieostrożną jazdę 21, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 5, za lekkie i zupełne opilstwo 97, za burdy uliczne i tamowanie przejścia na chodnikach 125, a za nałogowe żebranie i włóczęgostwo 355 osób. Z sądów zaś karnych po odbytej karze dostawiono policyi 186 osób. Z ogólnej tej liczby przyaresztowanych odstawiono do c. k. sądów karnych 246, magistratowi zaś oddano dla braku przytułku i zatrudnienia, celem zbadania przynależności gminnej i wydalenia szupasem zeą Lwowa 184. W szpitalu umieszczono 30 osób, resztę zaś traktowano policyjnie Oprócz tego ukarano za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego 21, za przekroczenie służbowe 14, za dręczenie zwierząt 7 osób. Pociągnięto do odpowiedzialności 12 szynkarzy za nieprzestrzeganie godziny policyjnej a za przekroczenie przepisów meldunkowych 25 osób. Wypadków samobójstwa było 2.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu F. O. z pomieszkania trzy futra, mianowicie jedno skankowe o ciemno-zielonawem pokryciu, drugie skankowe z kołnierzem bobrowym o pokryciu tabaczkowem, a trzecie nurkowe o granatowem pokryciu; zaś pani E. K. z trafiki przy ulicy Gródeckiej cygara i tytoń różnego gatunku wartości 18 zł. 75 ct. — Pan J. Sch. zgubił pugilares z kwotą 9 zł. — Złożono w policyi znaleziony list z adresem do tutejszej dyrekcyi kolei Karola Ludwika i kartę jazdy po cenie zniżonej, wystawioną dla siostry Stanisława Miecika

⁂ **Przypadkową śmiercią,** według doniesień, które nas doszły z prowincyi, utraciło w ostatnim miesiącu życie oprócz osobno na tem miejscu wykazywanych ofiar pożarów, piorunów, powodzi i innych nadzwyczajnych wypadków, ogółem osób 31, mianowicie po trzy w powiatach buczackim, horodeńskim i tarnopolskim, po dwie w powiatach brzozowskim, czortkowskim, nadwórniańskim, śniatyńskim i stanisławowskim, a po jednej w powiatach bohorodczańskim, brzeżańskim, gródeckim, jasielskim, kosowskim, limanowskim, rudeńskim, tarnobrzeskim, turczańskim, wadowickim, złoczowskim i żółkiewskim. Pomiędzy ofiarami przypadkowej śmierci, które należały do klasy rolniczej, lub wyrobniczej, a pomiędzy któremi znajdował się jeden izraelita, było osób płci męzkiej 23, płci żeńskiej 8; dzieci niżej 16 lat dziewięcioro. Smierć przypadkowa nastąpiła w 23 wypadkach skutkiem utonięcia podczas kąpieli, pławienia koni lub przeprawy w bród przez wezbrane rzeki; w dwóch wypadkach skutkiem przywalenia podciętem drzewem, w dwóch skutkiem przygniecenia przewróconym wozem, w jednym wypadku skutkiem spadnięcia ze znacznej wysokości, w jednym skutkiem zasypania urwiskiem w kamieniołomie, w jednym skutkiem przejechania, a w jednym wypadku skutkiem udaru mózgowego. Przyczyną tych nieszczęśliwych wypadków była w 17 razach nieostrożność lub lekceważenie niebezpieczeństwa ze strony samychże ofiar; w 9 razach był nią brak nadzoru nad małoletnimi, o który winnych pociągnięto sądownie do odpowiedzialności; w trzech wypadkach chorobliwość lub ułomność fizyczna, a w dwóch obce przewinienie, które jest przedmiotem dochodzenia karnego.

⁂ **Zabójstwo.** Na drodze we wsi Jaworowie, w powiecie kosowskim, znaleziono gospodarza tamtejszego Petra Skriblaka we krwi, w stanie nieprzytomnym, z przełamaną czaszką i mocno pokaleczoną twarzą. W trzy dni później nieszczęśliwy zakończył życie. Poszlakowany o popełnienie na osobie Skriblaka zbrodni zabójstwa włościanin zostaje w śledztwie.

— **Zjazd lekarzy** austryackich w Gradcu zagajony został dnia 17 b. m. Przewodniczącym wybrany został dr. Gauster z Wiednia, jednym z wiceprezydentów dr. Rożański ze Lwowa.

— **Stoośmletni starzec** nazwiskiem J. Gordon, rodem podobno z Witebska, niedawno zakończył życie w Michigan, w północnej Ameryce. Zmarły pisał wspomnienia od szesnastego roku życia, które stanowią dziś olbrzymi dziennik wypadków za lat dziewięćdziesiąt dwa. Raptularz, jak donoszą dzienniki angielskie, pisany jest z początku po łacinie, dalej po francusku i po angielsku. Pamiętnik ma się znajdować w ręku zamożnej rodziny, mającej zamiar oddać go do druku.

— **Trzęsienia ziemi** nawiedziły w poniedziałek rano Tryest, Lublanę i wiele miejscowości w Karyntyi Pierwsze wstrząśnienia dały się czuć po godzinie 4, i trwały 4 sekundy; ponowiły się o godzinie 8 min 50 z większą jeszcze siłą i trwały 5 sekund. Najsilniejsze były, jak się zdaje, w Lublanie, gdzie wiszące przedmioty rozchwiały się lub pospadały na ziemię. Trzęsienie postępowało falą w kierunku z zachodu na wschód.

— **Pszczoły** we wsi Jelinie, w Poznańskiem, zakłuły w tych dniach cztery źrebaki na pastwisku.

— **Przy budowie nowego domu** na placu ratuszowym w Wiedniu przedwczoraj zapadło się sklepienie czwartego piętra i spadając przebiło wszystkie sklepienia niższych piętr aż do piwnic. Jeden robotnik został przy tem zabity, a jeden bardzo ciężko skaleczony.

— **Wielka przędzalnia** bawełny w Ebenfurcie zgorzała przedwczoraj do szczętu. Fabryka ta o 18.000 wrzecion zatrudniała 250 robotników. Strata w budynkach i machinach wynosi 500.000 zł., w zapasach bawełny 400 tysięcy zł. Wszystko to było ubezpieczone.

— **W skutek przerwania chmur** okolice Arnau i Johannisbad w Czechach nawiedzone zostały przedwczoraj gwałtowną powodzią, która zniszczyła częściowo wiele młynów i fabryk a na podgórzu Karkonoszów zrządziła wielkie szkody w lasach. W Arnau dwie osoby utonęły. Kolej Północno-zachodnia uszkodzona musiała chwilowo zawiesić ruch. Mnóstwo domów stoi jeszcze pod wodą, która porozrywała miejscami mosty i tamy. W samych Karkonoszach oceniają stratę na pół miliona zł.

— **O katastrofie kolejowej** pod Czerną w Rossyi przepełnione są dzienniki rossyjskie szczegółami, z których przedewszystkiem wypływa, że nieszczęście byłoby miało nierównie większe jeszcze rozmiary, gdyby nie przytomność jednego z konduktorów pociągu, który ostatnie wagony osobowe zahamował z taką gwałtownością, że stanęły nad samą przepaścią a łańcuchy wiążące je z resztą pociągu, lecącego w przepaść, pękły straszną rozerwane siłą. Ocaleni więc zostali tylko podróżni, siedzący w ostatnich wagonach, ale i z nich wielu skutkiem nagłego osadzenia na miejscu rozpędzonych wozów poniosło mniej lub bardziej ciężkie uszkodzenia. Jaki widok przedstawiało miejsce katastrofy, gdy się rozwidniło (wypadek zdarzył się o godzinie 3 rano), nie trudno odgadnąć. W strumieniu płynącym pod małym wiaduktem i dokoła tegoż sterczały bezkształtne stosy desek poszarpanych na drzazgi, ciał ludzkich zmiażdżonych do nierozpoznania, tłomoków i szmat przeróżnych, a wszystko to zmieszane, zbłocone i skrwawione! Pierwsze ofiary katastrofy przywieziono do Orła, gdzie urządzono na dworcu lazaret, dopiero o pół do 4 wieczorem. Zaczęto rannych przenosić do ambulansu; niektórzy byli tak pokaleczeni, raczej pomiażdżeni, że rysów twarzy poznać nie można. Jeden z rannych w drodze umarł a trzej wyzionęli ducha po przybyciu do Orła; pozostałym natychmiast dano pomoc i odwieziono do szpitala. Pomiędzy przywiezionymi rannymi nie było Polaków. Panika w tym dniu tak się rozeszła, że wielu pasażerów, kupiwszy już bilety na drogę orłowsko-griażską i orłowsko-witebską, nie pojechało i popowracało do domów. Mówią o większej liczbie ofiar, powiadają, że pasażerów było przeszło 400 a ocalało 115. — Wypadek miał miejsce między stacyą Czerń a przystankiem Bastyjewo, na nasypie wysokości 14 sążni. Pod nasypem był przepust rurowy; nawałnica była tak straszna, że woda podniosła się prawie do wysokości samego nasypu, wyrwała rury i uniosła o wiorstę; lokomotywa z bagażowym wagonem przeleciała niebezpieczne miejsce, następnie 8 wagonów runęło w przepaść, 4 tylne wagony i 1 pocztowy oderwały się i zostały prawie nieuszkodzone; 8 wagonów pociągnęło za sobą wagon bagażowy i lokomotywę; ulewa i usuwający się nasyp przykryły zawalone wagony. Służba kolejowa, z wyjątkiem jednego konduktora, zginęła; pasażerowie klas 1 i 2 zdaje się wszyscy zginęli; pomocy udzielić było można dopiero w cztery godziny po wypadku, w skutek uszkodzenia burzą drutów telegraficznych.

(*r*) **Hołd dla Dziewicy orleańskiej.** Anglia, która niegdyś skazała Joannę d'Arc na spalenie, dziś czyni otwarcie *amende honorable* wobec tej bohaterskiej dziewicy. Królowa Wiktorya zamówiła w wielkiej królewskiej fabryce kobierców w Windsor trzy wielkie obrazy na sposób gobelinów, wyobrażające męstwo, wiarę i czystość. Dziewica orleańska symbolizuje czystość, Ryszard Lwie Serce męztwo, a Agnieszka (Sorel?) wiarę. Te trzy alegoryczne obrazy na tle złotem przeznaczone są do kaplicy domowej, w której królowa odbywa codziennie modlitwy.

Towarzystwo pedagogiczne.

III.

Kołomyja, 18 lipca.

(Dokończenie.)

Z kolei zabiera głos p. Dobrzański, który, zanim przystąpił do właściwego referatu, powierzonego mu przez zarząd główny, dziękuje kilkoma słowy za udzieloną mu na wczorajszem posiedzeniu godność członka honorowego. Następnie referuje sprawę posunięcia niektórych szkół do wyższej kategoryi płac na podstawie najnowszego obliczenia ludności. Referent przedstawia, że podczas kiedy wszystkich urzędników państwowych posunięto już z dniem 1 lipca 1881 r. do wyższej kategoryi płac wszędzie tam, gdzie ostatni spis ludności wykazał żądany przyrost, to Rada szkolna krajowa uchwaliła na mocy interpretacyi artykułu 11 ustawy z 11 marca r. 1873 tudzież noweli z 6 marca r. 1875 posunąć nauczycieli ludowych do wyższej kategoryi płac dopiero z dniem 1 lipca r. 1885 i wydała w tym duchu dnia 11 marca 1882 okólnik do wszystkich Rad szkolnych okręgowych. Rada szkolna krajowa opiera mianowicie swe rozporządzenie na tem, iż płace wedle prawa mają ulegać rewizyi co lat 10, skoro zaś organizacya szkół została przeprowadzona w r. 1875, płace dotychczasowe nauczycieli ludowych mają pozostać aż do r. 1885 niezmienione. Tymczasem Sejm orzekł odmiennie na zeszłorocznej sesyi przy sposobności petycyi nauczycieli z Brzeżan w tej sprawie wniesionej a mianowicie, że wyższy dodatek aktywalny należy się wymierzyć zaraz, skoro tylko stan ludności zostanie urzędownie skonstatowany. Wobec tych sprzeczności wnosi referent wystosowanie petycyi do Sejmu, upraszającej o interpretacyę końcowego ustępu artykułu 11 ustawy z 11 marca 1873 i noweli z 6 marca 1875 w tym duchu, w jakim odpowiedział na petycyę nauczycieli brzeżańskich. Petycye proponowaną przez referenta, przyjmuje zgromadzenie, po przemówieniach pp. Baranowskiego i Kisielewskiego, zalecających ją jak najgoręcej, bez zmiany.

Z porządku dziennego referuje p. Baranowski sprawę egzaminów wstępnych do szkół średnich, przeciwko którym liczne podnoszą się głosy. Mowca mniema, że z tą sprawą stoi w związku rozstrzygnięcie pytania, czy szkoła ludowa jest szkołą samoistną, czy też przygotowawczą, niemniej łączy się z tem traktowana właśnie obecnie kwestya reformy gimnazyów, a wreszcie sprawa kursów przygotowawczych, jakie np. istnieją przy II gimnazyum we Lwowie; dla tych zatem i wielu innych jeszcze trudności, nie radzi mowca załatwiać tej sprawy dorywczo, aby jej nie sprowadzać na bezdroża a natomiast wnosi, w myśl uchwały zarządu głównego odroczyć ją, dopóki grona nauczycielskie szkół średnich i Rady szkolne okręgowe zapytane w tej mierze o zdanie, nie przyślą zarządowi swych opinij. Dopiero wówczas, zestawiwszy życzenia nauczycieli szkół ludowych z życzeniami nauczycieli szkół średnich, da się uzyskać stosowna podstawa do ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Występuje przeciw takiemu traktowaniu p. Starzecki ze Lwowa w dłuższej przemowie, żądając wręcz zniesienia egzaminów wstępnych w drodze właściwej.

Po dość namiętnej dyskusyi utrzymuje się ostatecznie wniosek odraczający Zarządu głównego, t. j. przekazanie całej tej sprawy następnemu walnemu zgromadzeniu, po poprzedniem zasięgnięciu potrzebnych informacyj za pośrednictwem Zarządu głównego.

Po półgodzinnej przerwie referuje p. Kerekjarto w sprawie nadzoru nad *chajderami*. Wniosek ten wyszedł od p. Goldberga, izraelity z Drohobycza. Wnioskodawca z uwagi, że żydowskie szkoły pokątne, *chajderami* zwane, szerzą tylko ciemnotę i fanatyzm religijny, postawił jeszcze na XV walnem zgromadzeniu wniosek podania petycyi do ministerstwa oświaty, aby wyjednać zniesienie wszelkich szkół pokątnych. Wniosek ten był przedmiotem dojrzałej rozwagi zarządu głównego. Zarząd stwierdził istotnie, że *chajdery* są zakładami najgrubszego obałamucenia, usuwającemi się od wszelkiego nadzoru. Najsurowsze nawet środki zapobieżenia złemu na nic się dotąd nie przydały a Izraelici wobec tego nie mogą się zasymilować z resztą ludności kraju. Z tych powodów referent wnosi w imieniu zarządu głównego: Zarząd uchwali rezolucyę: „*Chajdery* mają być zreorganizowane jako ogródki freblowskie dla dzieci do lat 6 pod nadzorem ukwalifikowanego nauczyciela — dzieci obowiązane do uczęszczania do szkół publicznych nie mają być do takich nawet zreorganizowanych *chajderów* przyjmowane a wreszcie, przełożeństwo gminy wyznaniowe winno każdej szkole, liczącej 25 dzieci wyznania mojżeszowego, dostarczyć nauczyciela religii“. Rezolucya ta ma być przedłożona Radzie szkolnej krajowej.

W tej sprawie zabierają jeszcze głos pp. Błachowski, Gordziewicz, Eichenkatz, Zrogowski i dr. Pechnik. Ten ostatni oświadcza się za zatrzymaniem *chajderów* gdyż życzy sobie, aby szkoła ludowa była szkołą wyznaniową katolicką, nie przypuszczającą dzieci żydowskich (!) Mowca otrzymał ostrą odprawę z ust przewodniczącego, jakoteż p. Zimmermana.

Po końcowem przemówieniu referenta, zgromadzenie przyjmuje w całości wnioski zarządu głównego.

Następny referent dr. Gerstmann przedkłada sprawę rozszerzenia działalności Towarzystwa pedagogicznego na Szląsk. W tym kierunku przedstawia, że Towarzystwo pedagogiczne kilkakrotnie już na walnych zgromadzeniach objawiało życzenie rozszerzenia swej działalności na Szląsk austryacki, i tak w r. 1869 na III walnem zgromadzeniu w Krakowie, w r. 1874 na VIII walnem zgromadzeniu w Przemyślu zapadły takie uchwały, ale Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło w tej mierze swego przyzwolenia. Obecnie stosunki się zmieniły

na korzyść — wnosi zatem: „XVI walne zgromadzenie uchwali dodatek do statutu Towarzystwa pedag., a mianowicie w §. 4 po pierwszem zdaniu ma być umieszczone zdanie: „Zakres działania Towarzystwa pedagogicznego rozciąga się na Galicyę z w. ks. Krakowskiem i ks. Szląskie“ — i poleci zarządowi głównemu, aby w myśl §. 11 ustawy o stowarzyszeniach odniósł się do Ministerstwa spraw wewnętrznych względem zatwierdzenia tej zmiany statutu.“

Wniosek powyższy zostaje w całości przez zgromadzenie przyjęty.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego stoi sprawa przyczynienia się Towarzystwa pedag. do pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie. Wszystkie wnioski Zarządu głównego w tej mierze, przedstawione przez dr. Lewickiego, zostają jednomyślnie przyjęte, a mianowicie: a) Walne zgromadzenie uchwala, aby Towarzystwo pedagogiczne zajęło się w r 1882/3 zbieraniem składek na pomnik Adama Mickiewicza; b) poleca się zarządom oddziałowym, aby w r. 1882/3 urządzały odczyty, przedstawienia i t. p. jakoteż zbierały składki na rzecz pomnika; c) poleca się Zarządowi głównemu, aby ku temu celowi także ze swej strony urządził odczyty; d) poleca się zarządom oddziałowym, aby uzbierane w roku 1882/3 składki na pomnik wraz z szczegółowem sprawozdaniem z podjętych ku temu czynności najdalej do 15 maja 1883 przedłożyły Zarządowi głównemu, ten zaś zebraną łączną ofiarę złoży od całego Towarzystwa na rzecz pomnika do rąk komitetu pomnikowego; e) poleca się Zarządowi głównemu, aby na XVII walnem zgromadzeniu zdał szczegółową sprawę z powyższych czynności tak oddziałów jak i swoich.

Na tem zakończono drugie posiedzenie o godzinie 2 po południu.

Po południu o godz. 4 nastąpiło zwiedzenie tutejszej rządowej szkoły garncarstwa, zostającej pod kierownictwem p. Sikorskiego, o piątej zaś posiedzenia sekcyjne.

W sekcyi dla szkół ludowych objaśniał inspektor Baranowski nowsze środki pomocnicze do nauki geografii; w sekcyi dla szkół średnich zastanawiano się nad wnioskami dr. Pechnika, dążącemi do reorganizacyi gimnazyów, tudzież nad projektem wydawania osobnego czasopisma pedagogicznego, poświęconego sprawom szkół średnich.

IV.

Kołomyja, 19 lipca.

(S.) Początek posiedzenia o godzinie 9 rano. Protokół z poprzedzającego posiedzenia przyjęto z małemi sprostowaniami i poprawkami stylistycznemi.

Dr. Trzaskowski, zabrawszy głos przed porządkiem dziennym, przypomina, że dzień dzisiejszy jest 70 rocznicą urodzin J. I. Kraszewskiego, członka honorowego Towarzystwa i wnosi, aby wysłać do solenizanta telegram gratulacyjny. Zgromadzenie przyjmuje ten wniosek jednogłośnie wśród oklasków.

Następnie przewodniczący odczytuje dwa jeszcze telegramy nadesłane z Czech t. j. z Litomyśla i z Pragi.

Na porządku dziennym jest sprawozdanie komisyi lustracyjnej z funduszów Towarzystwa pedagogicznego. Sprawozdawca p. Krischke, przedstawiwszy obrót funduszów i wzorowe ich prowadzenie wnosi, aby zarządowi głównemu udzielić absolutoryum a pp. dr. A. Zagórskiemu, dyrektorowi kancelaryi, Makowskiemu, skarbnikowi i kontrolorowi Soleskiemu, wyrazić przez powstanie podziękę za ich mozolną a tak skuteczną pracę. Nadto komisya wnosi wezwać oddziały, zalegające z wkładkami do regularnego ich uiszczania; zwinąć dział zaliczkowy w tych oddziałach, które nie mają własnego majątku 200 zł.; nie dawać zapomóg takim oddziałom, które zalegają z wkładkami; podwyższyć fundusz zapomogowy Zarządu głównego z 400 na 500 zł. a to głównie z powodu zwinięcia w wielu oddziałach działu zaliczkowego, a wreszcie dążyć do uczynienia *Biblioteki dla młodzieży* wydawanej przez Towarzystwo pedadagog. przystępniejszą pod względem ceny.

Zgromadzenie przyjmuje wszystkie powyższe wnioski komisyi lustracyjnej.

P. Kowalówka zdaje następnie sprawę z posiedzenia sekcyi dla szkół ludowych, na którem p. Baranowski przedłożył i objaśnił dwie mapy specyalne powiatów niemieckich, wydane własnym nakładem nauczycieli.

Na posiedzeniu tejże sekcyi uchwalono również na wniosek p. Kowalówki rezolucyę żądającą wydania dla użytku szkolnego obrazów geograficznych, uzmysławiających plastykę naszego kraju.

Z posiedzenia sekcyi szkół średnich zdaje sprawę p. Tokarski objaśniając, że na posiedzeniu tem mówiono głównie o założeniu pisma, poświęconego sprawom szkół średnich i że w tej mierze polecono zarządowi głównemu, poczynić przedwstępne kroki dla zbadania, w jakich granicach i warunkach pismo takie byłoby możliwe.

Wzmiankowany już w poprzedniem sprawozdaniu memoryał oddziału tarnowskiego, żądający jak wiadomo reorganizacyi gimnazyów, był również przedmiotem wyczerpującej i ożywionej dyskusyi, po której sam wnioskodawca dr. Pechnik cofnął cały swój memoryał, zadawalniając się tem, że wniosek jego posłużył do wyświecenia wielu kwestyj.

Referent dr. Lewicki zdaje sprawę z rezolucyi proponowanej przez zarząd główny, wzywającej zarządy oddziałowe, aby stosownie do statutu Towarzystwa, prenumerowały przynajmniej po jednym egzemplarzu organu Towarzystwa, t. j. czasopisma *Szkoła*, obecnie bowiem z 41 oddziałów 17 wcale go nie prenumeruje.

Rezolucya ta przyjętą została jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezesa, którym pomimo pewnej kontragitacyi ponownie wybrany został p. Zygmunt Sawczyński, 226 głosami na 256 głosujących. Pozostałe głosy padły na dr. Bronisława Radziszewskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego. Wiceprezesem wybrano ponownie ora Teofila Gerstmanna. Rezultat wyboru przyjęto oklaskami.

Podczas skrutynium w dalszym toku porządku dziennego zabrał głos p. Bolesław Baranowski i po treściwym historycznym wywodzie, dał bardzo zajmujący i pouczający przegląd wszystkich systemów grafiki i ortografii ruskiej.

Dr. J. Żuliński, zdaje sprawę imieniem komisyi znawców, powołanych do oceny przedmiotów, nadesłanych na wystawę szkolną. Komisya podzieliła się na odpowiednie sekcye i uchwaliła przyjąć jako odznaczenia dyplomy stopnia pierwszego i drugiego, pochwały i pochlebne wzmianki w protokole, a w przyznawaniu tych odznaczeń uwzględnić głównie kierunek praktyczny.

Komisya znawców konstatuje w ogólności, że postęp w stosunku do wszystkich poprzednich wystaw jest widoczny i wcale pomyślny, tem bardziej, że wystawa ogłoszona na krótki zaledwie czas przed otwarciem, obejmuje przedmioty codziennego wyrobu, a nie umyślnie dla popisu przygotowane.

Bliższe, godne uwagi szczegóły o tej zajmującej wystawie podamy później w osobnym artykule, tu tylko dodajemy że referent zakończył swe sprawozdanie przedstawieniem całego szeregu rezolucyj, powziętych w komisyi, a mających na celu udoskonalenie i ujednostajnienie nauki we wszelkich katégoryach prac ręcznych, udzielanych w naszych szkołach ludowych męskich i żeńskich.

Dla braku czasu nie mogła się rozwinąć szczegółowa dyskusya nad wnioskami komisyi znawców, lecz na wniosek p. Romanowicza zgromadzenie uchwaliło odesłać elaborat komisyjny do Zarządu głównego, polecając mu, ażeby rozpatrzył się w przedstawionych wnioskach i według własnego uznania poczynił u władz kompetentnych stosowne kroki.

Po odczytaniu spisu odznaczonych wystawców, prezes zarządził wybór 13 członków zarządu głównego.

W czasie skrutynium referowali jeszcze sprawozdawcy komisyi, wybranej do zbadania wniosków, przedłożonych walnemu zgromadzeniu. W myśl referentów wnioski te przekazane zostały Zarządowi głównemu do właściwego traktowania.

Na tem został wyczerpany porządek XVI walnego zgromadzenia.

Przewodniczący ogłasza wynik wyborów do zarządu głównego. Wybrani zostali pp. Bolesław Baranowski, Józef Bąkowski, Dr. Karol Benoni, Jan Dobrzański, Ludwik Dziedzicki, Felix Halm, Józef Kerekjarto, Maryan Łomnicki, Marek Makowski, Franciszek Próchnicki, Romuald Starkel, Łukasz Zwierkowski, Dr. Józef Żuliński.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu przez zgromadzenie protokołu z trzeciego posiedzenia, przewodniczący ogłosiwszy walne zgromadzenie za zamknięte, składa w imieniu Towarzystwa w dłuższej przemowie podziękę Reprezentacyi miejskiej, władzom, korporacyom i osobom prywatnym, które nie szczędziły trudu około ugoszczenia uczestników walnego zgromadzenia.

Wprost z sali posiedzeń udali się uczestnicy na bankiet pożegnalny, wyprawiony kosztem miasta, na którym wznoszono toasty na cześć Najj. Pana, miasta Kołomyi, Towarzystwa pedagogicznego, duchowieństwa i wiele innych.

Część gości wyjeżdża już dziś z Kołomyi, garstka odważniejszych wybiera się jutro, skoro świt, na kilkudniową wycieczkę na Czarnohorę, chociaż pogoda jest dosyć wątpliwa.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj przybył do Wiednia cesarzewicz niemiecki z małżonką. Dostojni goście zabawią przez dzień dzisiejszy w stolicy, poczem udadzą się do Tyrolu, a ztąd w dalszą podróż do Włoch.

Presse donosi, że p. minister dr. Dunajewski miał jeszcze onegdaj powrócić do Wiednia, zaś p. prezydent ministrów hr. Taaffe z końcem bieżącego tygodnia. P. minister wyznań i oświecenia Conrad nie weźmie służbowego urlopu, lecz uda się tylko na dni kilka do Reichenau, gdzie bawi jego rodzina.

Według dzienników wiedeńskich na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej zostały wniesione następujące oferty: 1) konsorcyum Schwarz; 2) konsorcyum angielskie Tomasza Tancreda; 3) konsorcyum francuskie *Societé des constructions des Batignolles*; 4) konsorcyum węgierskie Deutsch i Müller, wreszcie 5) konsorcyum Grohnera. Nie można dzisiaj nic powiedzieć, która oferta otrzyma pierwszeństwo, wszystkie też doniesienia o widokach tego lub owego oferenta są, zdaniem *Presse*, li tylko domysłami bez żadnej wartości.

Komitet akcyjny niemieckiego stronnictwa ludowego uchwalił na wtorkowem posiedzeniu zwołać wkrótce nowe zebranie wyborców i zarządzić zarazem takie środki ostrożności, aby nie mogły powtórzyć się sceny, jakich widownią było zebranie niedzielne.

Gubernator rjazański rzeczywisty radca stanu Sybin, został mianowany dyrektorem sekcyi ziemstw w ministerstwie spraw wewnętrznych, a książę Kantakuzen-Sperański, dotychczas urzędujący przy ministerstwie dóbr państwa, powołany został na dyrektora departamentu obcych wyznań w tymże departamencie.

Z powodu znanych oświadczeń w Izbie angielskiej o pochwalaniu bombardowania Aleksandryi przez Niemcy i Austryę *Fremdenblatt* zamieszcza następujący artykuł:

„P. Dilke na posiedzeniu Izby angielskiej, odbytem d. 17 b. m. zniewolony był zmodyfikować znacznie swoje poprzednie wywody o zapatrywaniu się Austryi i Niemiec na wypadki zaszłe pod Aleksandryą. Gdy w sobotę jeszcze twierdził, że Austrya i Niemcy uznały akcyę Anglii za zupełnie uprawnioną, przyznał w poniedziałek, że w twierdzeniu swem względem Niemiec posunął się nieco za daleko, a co się tyczy Austryi, to uważa poprzedni swój wywód o tyle za usprawiedliwiony, że zdawało się gabinetowi londyńskiemu, iż Austrya uważa akcyę aleksandryjską za uprawnioną. Na to możemy tylko powtórzyć to, cośmy już przedtem powiedzieli, że rząd angielski nie miał prawa do takich przypuszczeń. Zdanie dyplomacyi austryackiej o bombardowaniu Aleksandryi nie mogło być poczytane za aprobowanie akcyi angielskiej, ponieważ Austrya nazwała całe to zajście godnem pożałowania. Zupełne odwołanie byłoby zaszczytniejszem dla pana Dilkiego, niż podobne zamaskowane oświadczenie, tem bardziej, że musiał przyznać, iż twierdzenie swoje oparł na tem, co słyszał z ust innej osoby.“

Tylko w części nakładu wczorajszego numeru podać mogliśmy niektóre otrzymane w ostatniej chwili telegramy. Jeden z nich, zdający sprawę z posiedzenia angielskiej Izby niższej, doniósł, że złożonem zostało w tej Izbie oświadczenie rządowe, iż Porta nie odpowiedziała jeszcze nanotę identyczną mocarstw i że rząd angielski pochwala zupełnie postępowanie admirała Seymoura pod Aleksandryą w dn. 11go b. m. Dep. Wolff wystąpił przeciw rządowi z silnemi zarzutami. W odpowiedzi na przemówienie Wolffa oświadczył Gladstone, że argumenta jego graniczą z oszczerstwem. Northcote sądzi, że Wolff, żądał tylko bardzo naturalnego wyjaśnienia względem wypadków, obchodzących blisko honor i interes Anglii. Kwestya ta wywołała kilkugodzinną dyskusyę, ktora nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

Inny telegram z Konstantynopola z d. 18 b. m. doniósł o odwołaniu Derwisza-baszy przez sułtana, a telegram z Aleksandryi z daty wczorajszej zawiadomił, że Derwisz w dniu wczorajszym już odpłynął do Konstantynopola, lecz, jak donosi poniżej umieszczona depesza, zwrócony został z drogi ponownym rozkazem sułtańskim.

Telegram otrzymany już po wyjściu dziennika podaje analizę artykułu *Timesa*. Dziennik ten wątpi, aby Porta przystała na warunki zaproponowanej jej przez konferencyę interwencyi zbrojnej. Prawdopodobieństwo interwencyi europejskiej, sankcyonowanej przez wszystkie mocarstwa, wzrosło od czasu, jak Francya inne w tej sprawie zajęła stanowisko. W interwencyi tej powinna, zdaniem *Timesa*, Anglia objąć dowództwo.

Nie ma dotąd bliższych szczegółów o układzie francusko-angielskim w sprawie egipskiej, o którym wspomniał Freycinet w Izbie deputowanych. Do *Voss. Ztg.* donoszą z Paryża, że w tym układzie idzie tylko o wspólne obsadzenie kanału suezkiego za pozwoleniem konferencyi. Berlińska *Post* otrzymuje także z Paryża podobne doniesienie. Telegram *Köln. Ztg.* mówi, że obsadzenie kanału będzie trwało trzy miesiące.

Z Rzymu donoszą, że ambasadorowie angielski i francuski konferowali onegdaj z Mancinim, każdy oddzielnie. Korespondent *N. fr. Pr.* dowiaduje się, że przedmiotem konferencyi była kwestya czy Włochy mają przyjąć udział w interwencyi. Tegoż dnia odbyła się rada ministrów włoskich. Dzienniki włoskie są przeciwne udziałowi Włoch w interwencyi i mówią, że Włochy winne są trzymać się ściśle polityki niemiecko-austryackiej.

W obozie Arabiego baszy ma panować niesubordynacya. Niejaki Achmed Hanfi wywiera wielki wpływ na Arabiego i zamierza ogłosić wojnę świętą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kolonia, 19 lipca. Na bezpośrednią prośbę nadreńskiego nadzoru kościelnego o odwołanie z wygnania arcybiskupa Melchersa, odpowiedział minister wyznań, że nie może poprzeć tej prośby u króla.

Paryż, 19 lipca. Na posiedzeniu deputowanych jeden z radykalistów wniósł interpelacyę w sprawie ustanowienia centralnego merostwa w Paryżu, przypominając dawniejsze przyrzeczenia gabinetu. Izba odrzuciła zaproponowany przez ministra spraw wewnętrznych zwyczajny porządek dzienny 278 głosami przeciw 172, a przyjęła 278 głosami przeciw 176 porządek dzienny wyrażający, że Izba jest przeciwna ustanowieniu centralnego merostwa.

Skutkiem takiego wotum została zwołaną rada ministeryalna. Przeważa mniemanie, że gabinet nie poda się do demisyi, lecz że nastąpi porozumienie.

Paryż, 19 lipca. W dalszym ciągu posiedzenia Izby deputowanych radykalista Clemenceau w odpowiedzi Gambecie dowodził, że należy się liczyć z egipskiem stronnictwem narodowem, poczem Izba uchwaliła kredyt egipski 340 głosami przeciw 66.

Londyn, 19 lipca. Na posiedzeniu Izby niższej Bannermann oświadczył, że nie jest w możności podania szczegółowo wszystkich środków przedsięwziętych dla zabezpieczenia życia i mienia Europejczyków zamieszkałych w Port-Said, Izmailji i Suezie, zapewnia jednak, że uczyniono, co tylko było możliwem.

Dilke oznajmił, że do tej chwili nie nadeszła odpowiedź na notę identyczną Porty.

Londyn, 19 lipca. Izba niższa ukończyła obrady nad pojedyńczemi paragrafami bilu o zaległościach dzierżawnych w Irlandyi.

Londyn, 19 lipca. Do biura Reutera donoszą z Aleksandryi o godzinie w pół do drugiej po południu. Wkrótce po wyjeździe Derwisza baszy nadeszła pod jego adresem ważna depesza z Konstantynopola. Wysłany przez admirała Seymoura z tą depeszą parowiec, dogonił Derwisza-baszę, który skutkiem tego powraca do Aleksandryi.

Potwierdzają się pogłoski o rze-

zi chrześcian w Tantah i Kafrezayat.

W Kairze panuje ruch ogromny, porządek jednak nie został zakłócony. Pomimo wielkich wysileń policyi w celu utrzymania porządku, Europejczycy są w obawie o swoje życie i mienie. Po wysłaniu prawie wszystkich wojsk do Kafrezayatu konsulowie i wszyscy Europejczycy opuścili Kair, z wyjątkiem jedynie 20 poddanych niemieckich, którzy nie chcieli wyjechać.

Smyrna 19 lipca. W nocy z 18 na 19 b. m. wybuchł wielki pożar, który obrócił w perzynę dzielnicę żydowską i turecką.

Konstantynopol, 19 lipca. Dzisiaj odbyło się w Therapii trzygodzinne posiedzenie konferencyi. Zdaje się, że przedmiotem narad była ociąganie się Porty z odpowiedzią na notę identyczną z d. 15 b. m.

Londyn, 20 lipca. *Times* dowiadują się, że zwłoka Porty z odpowiedzią na notę identyczną zmusza rząd angielski do wniosku, iż odmówienie przez Portę udziału w konferencyi było faktem stanowczym. Z tego powodu mają być dziś wydane angielskiemu korpusowi ekspedycyjnemu stanowcze rozkazy uzbrojenia się i wyruszenia do Egiptu.

Paryż, 20 lipca. Wszystkie dzienniki sądzą, że głosowanie Izby nie jest dostatecznym powodem do przesilenia ministeryalnego, którego Izba wcale wywoływać nie chciała. Tylko dzienniki opportunistyczne żądają zmiany gabinetu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19go lipca 1882 godzina 1, m. 45. Losy kredytowe 176·50, Węg. akcye kredyt. 328 75, Akcye anglo-austr. 124·25, Akcye banku Union 125·70. Akcye kolei Karola Ludwika 325·—, Akcye kolei północnej 272·—, Akcye kolei południowej 142·—, Akcye kolei Alföld. 175 75. Akcye kolei Elżbiety 214·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 175·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 166·—, Wiedeńskie losy 126 50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50. Losy regulacyi Cissy 111·30, Losy tureckie 25·25, Węgierska renta 120·05 Akcye banku związkowego 115·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1.21.— Węgierskie losy 122·—. Marka niemiecka —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 19go lipca 1882, godź. — m. —, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union — —. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·50, Losy z roku 1869 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 20 lipca 1882, godz. 10 min. 40. Akcye kredytowe 325·40, Anglo-Austryackie 122·75, Unionbank 125·40, Kolej Karola Ludwika 324·25, Południowa 141·75, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9·56½, Rubel papier. 1·21.—. Usposobienie chwiejne.

Telegramy zbożowe z d. 19 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.25 do 12·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł. okowita pr. 10.000 liter procent 33·— do 33 25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 77 do 9.80 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14·25 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 211.— m., żyto —·— m., spirytus 48·40 m., olej rzepakowy 59·75 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr 61·50 fr. olej rzepakowy 74·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica — —

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 20 lipca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 741.3mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 18.7 C. Psychrometr wilgotny 17.8°C. Prężność pary 14.6.mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr El Ozon 8

Temperatura powietrza 14.9 ° R.

Barometer idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 765.8m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20 lipca 1882 r.

Hotel George'a

Pp. T. hr. Dzieduszycki z Wiednia. M. Rodakowski ze Stanisławowa. S. Matkowski z Jezierzan. K. Jokisz z Kijowa Dowgiałło z Wilna. Z. Goldschmiedt z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. H. Jełowicki z Wołynia. J. Tyszkowski z Hayworonki. M. Jamrogiewicz z Tarnopola. J. Walc z Husiatyna.

Hotel Warszawski.

Pp J. Teliga z Krakowa. E. Hiller z Gródka. W. Zimmermann z Wadowic.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Gepphard z Podhajec. J. Dymebit z Rossyi. F. Karol z Londynu.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Żółtowski do Krakowa M. hr. Żółtowski do Krakowa. A. hr. Zamoyski do do Krakowa. K. hr. Wodzicki do Olejowa.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 25 wieczór.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany), o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany.)

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór.

NADESŁANE.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 lipca 1882.

		płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	322	50	326	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		171	50	175	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.		304	50	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	85	100	85
" " " 4 pr. w. a.		91	75	93	60
" " " 5 pr. okresowe		99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.		87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	90	102	90
" " " 5 pr. w. a.		99	—	100	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią		100	80	101	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.		101	50	103	—
" " " " " 5 pr. w. a.		95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		99	25	100	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa		19	—	21	—
" Stanisławowa		23	50	25	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	57	5	68
Dukat cesarski		5	58	5	69
Napoleondor		9	52	9	62
Półimperyał		9	83	9	93
Rubel rossyjski srebrny		1	52	1	62
" " papierowy		1	19½	1	21½
100 marek niemieckich		58	60	59	50
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—		

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 lipca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.10	77.25
luty-sierpień	77.10	77.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.95	78.10
kwiecień-październik	78.05	78.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	120.30	120.90
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.25	131.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	136.—	136.50
" " 1864 po 100 zł.	172.25	172.75
" " 1864 po 50 zł.	171.—	172.—
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.—	147.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.10	93 25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.—	95.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99. —	100.—
Galicyi	99.50	100.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.50	99.—
Węgier	98.50	98.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123.—	123 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	324.60	325.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	595.—	596.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	214.—	214.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2710.—	2715.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	321.50	322.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	172.50	173.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	342.75	343.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.50	138.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.50	162.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.75	101.—
" " " " premiowe po 3%	100.—	100.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	102.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	105.—	106.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	93.—
" " " " po 5 proct.	100.25	100.75
" " " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.25	102.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.20	102.60
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.05	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.75	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.—	96.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.60	94.80
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	101.—	101.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.60	94.90
z r. 1867	100.50	—.—
z r. 1868	97.75	98.25
z r. 1872	96.50	97.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	94.20	94.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19 80	20.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.40	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.50	21. -
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.25	46.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
" " po 50 zł. w. a.	—.—	63.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	30.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.55	120.80
Paryż za 100 fr.	47.87.50	47.92.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
" pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.57.—	9.57.50
Rossyjski imperyał	9.85.—	9.87.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 19 lipca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	25
" " " w srebrze	77	95
Renta w złocie	95	15
Losy pożyczki z r. 1860	131	50
Akcye banku austro-węgierskiego	828	—
" " kredytowego	326	30
Londyn	120	40
Srebro	—	—
Napoleondor	9	56
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3413. (4941 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom Pańka Billik pto 166 zł. 86 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 681 w Uhnowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na dniu 7 sierpnia, 7 września i 16 października 1882, zawsze o godzinie 10 rano z tem, że realność ta na dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł., wadyum 60 zł. a. w. Resztę warunków, jakoteż akt opisania i oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.

Uhnów dnia 21 czerwca 1882.

L. 28726. (4951 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 92 złr., 92 złr. i 1346 złr. 78 ct. z przyn. odbędzie się dnia 21go września, 26 października i 29go listopada 1882, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Emilii z Męcińskich 1go Rodkiewicz, 2go v. Kisslinger wedle Dom. 180 pag. 435 n 18 haer. należącej realności pod l. 198⁴/₄ we Lwowie położonej, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 7444 złr. 44 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 744 zł 4 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, dalej, że gdyby realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 29 listopada 1882 o godz. 4tej popołudniu w biurze 5 wyznaczonym został, nareszcie, że dla nieobecnego wierzyciela Michała Roszkiewicza tudzież dla wszystkich tych, ktorzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 13 czerwca 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr Till kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Szwedzicki mianowany został

Lwów, dnia 8go lipca 1882.

L. 4159. (4948 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie zawiadamia, iż na żądanie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w celu zaspokojenia sumy 183 złr. a. w. zpn. po strąceniu uiszczonej kwoty 85 złr. i kwoty 160 złr. z tut. sąd. depozytu podjętej ponowna przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 52 w Kleparowie położonej Kaspra Jaworskiego własnej w jednym tylko terminie a to na dniu 30 sierpnia 1882 o godz. 10 rano w tut. sądzie w BNr. 3 z tem, że także realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania jest 875 złr. a. w. Wadyum 10% a mianowicie 87 złr. 50 ct. a. w.

Zaś dla wierzycieli hypotecznych po dniu 30 marca 1882 intabulowanych lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. dr. Teobalda Semilskiego.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Lwów, 28 kwietnia 1882.

Licytacye.

L. 1993. (4946 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. sek. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie Piotra Słowikowskiego recte Kipczyńskiego i Maryi Kipczyńskiej (matki) w celu zaspokojenia sumy 1000 zł. z pn. razem z odsetkami po 10 procent od dnia 7/12 1878 bieżącymi i kosztów sądowych w kwotach 44 zł. 90 ct., 10 zł. 60 ct., 8 zł. 50 ct. i 8 zł. 90 ct. i obecnie przyznanych kosztów w kwocie 16 zł. przymusowa sprzedaż do Michała i Julii małż. Antoszewskich względnie do tychże mas spadkowych należącej realności objętej wyk. hip. l. 219 gminy Zamarstynów w drodze publicznej licytacyi na dniu 14 sierpnia, dniu 19 września i dniu 16 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4238 zł., a chęć kupienia mający złożyć ma 424 zł. jako wadyum w gotówce lub w książeczkach gal. Kasy oszczędności.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć. Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Biliński zastępcą adw. dr. Szwedzicki

Lwów dnia 9 marca 1882.

L. 2563. (4942 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 sierpnia, 4 września i 11 października 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Króla pod nr. k. 45 l. w. hip. 45 w Sieprawiu położonej, celem zaspokojenia pretensyi Anny 1go Cholewiny 2go Zawiskiej w kwocie 75 zł. a. w. z pn. Cena wywołania wynosi 300 zł., zakład 30 zł. a. w. Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w registraturze tut. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 21 czerwca 1881.

L. 2558. (4923 1—3)

Dnia 22 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 100 sub. 90 w Okocimie położonej wyk. hip. 100 księgi gruntowej gminy Okocima objętej, Tomasza Nieznalskiego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 191 zł. 84 ct.

Cena szacunkowa 600 zł. a. w., Wadyum 60 zł. a. w. Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko dnia 28 kwietnia 1882.

L. 2205 (4922 1—3)

Dnia 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 58 w Czchowie i realności pod n. k. 7 w Tworkowej położonych, Mojżesza Józefa dw. im. i Scheindli Eisenów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Rozalii 1go Kubaliny 2go Macieżewskiej celem zaspokojenia 400 zł. a. w.

Cena szacunkowa 535 zł. a. w. Wadyum 53 zł. 50 ct. Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko dnia 22 marca 1882.

L. 5659. (4921 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 98 zł. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realnosci n. 37 w Borkach wielkich dłużnika Grzegorza Szkodzińskiego własnej, dnia 2 sierpnia, 4 września i 2 października 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny wywołania kwotę 200 zł. wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 20 zł. Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 31 maja 1882.

L. 31182 (4927 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż na dniu 16 sierpnia o 10 godzinie przed południem odbędzie się w biurze 13 tegoż sądu (c. k. radcy Mochnackiego II piętro) dobrowolna publiczna licytacya celem wydzierżawienia folwarków dworskich w kluczu Oparskim do fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka dla ubogich i sierót w Drohowyżu należącym, a to w Oparach, Dołhem i na Szwydce, niemniej we wsi Rabczyce wraz z ogrodami, łąkami, rolami, stawiskami i pastwiskami, budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi oraz prawem propinacyi we wsi Opary, Dołhem i Rabczycach z ograniczeniem jednak, że propinacyę w Dołhem tylko w karczmie we wsi położonej wykonywać można, na dwunastoletni okres, tj. od 24 czerwca 1883 do 24 czerwca 1895.

Cenę wywołania stanowi czynsz roczny w kwocie 7800 zł. a. w. mający być płacony w półrocznych równych ratach z góry do centralnej kasy fundacyi.

Licytacya odbędzie się za pomocą ofert pisemnych i ustnych; wadyum w kwocie 780 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych ma być do pisemnych ofert dołączone lub przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożone.

Bliższe warunki licytacyi, oraz warunki samej dzierżawy przejrzeć można w registraturze tut. sądu lub w centralnej administracyi fundacyi ś. p. hr. Skarbka.

Lwów dnia 15 lipca 1882.

L. 6238. (4930 1—3)

Celem wydzierżawienia dóbr Załuże nanależących do funduszu łać. Seminaryum teologicznego w Przemyślu a w tutejszym powiecie położonych, na sześć lat od 24 marca 1883 do 24 marca 1889 r. odbędzie się w c. k. Starostwie w Cieszanowie w dniu 24 sierpnia 1882 r. w godzinach urzędowych publiczna licytacya ustna, przy której do 12 godziny w południe przyjmowane będą także oferty pisemne należycie ostemplowane, które mają zawierać wadyum w wysokości 10 procent ofiarowanego czynszu rocznego i oświadczenie, iż oferent wszystkim znanym mu warunkom licytacyi się poddaje:

Rubryki dochodów z tych dóbr są:

I. Dochód z gruntów:

a) 83 morgów 1533□° ornych pól.

b) 93 „ 58□° łąk.

c) 36 „ 1300□° pastwisk.

II. Dochód z propinacyi: Inwentaryalny wysiew obejmuje: 5 korcy 10 garncy pszenicy, 29 korcy żyta, 11 korcy 16 garncy jęczmienia, 36 korcy hreczki, 38 korcy owsa, 16 garncy grochu i 12 garncy konopi.

Jako cenę wywoławczą ustanawia się roczny czynsz dzierżawny z ostatnich lat 12 w kwocie 2166 zł. a. w. podatek jednak gruntowy i domowy fundusz ponosić będzie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z uwagą, iż chęć dzierżawienia mający mogą w dniach powszednich w godzinach urzędowych przeglądać w c. k. Starostwie warunki licytacyjne.

Cieszanów dnia 7 lipca 1882.

L. 3317. (4900 1 - 3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę egzekucyę popierającej Julli Puka, w celu zaspokojenia wywalczonej wierzytelności 130 zł. 50 ct. w. a. z 6 prc od 2 listopada 1878, kosztów sądowych i egzekucyjnych w łącznej kwocie 45 zł. 87 ct w. a. przyznanych, przymusowa sprzedaż realności egzekutki Maryi Podfigurnej w gminie katastralnej Komarówka, pod Nr. D. 8 położona wedle wykazu hipotecznego l. 38, ciało tabularne stanowiąca w drodze licytacyi w terminach 17 sierpnia 1882 18 września 1882 i 19 października 1882, każdym razem o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa. tej realności w kwocie 148 zł 15 ct. w. a.

Każdy chęc kupienia mający obowiązany jest złożyć do rąk c. k. komisyi licytacyjnej. Wadyum w gotówce 15 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych możh być każdego czasu, w zwykłych urzędowyce godzinach w tutejszo-sądowej registraturze przejrzaną.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa, 31 maja 1882.

L. 324. (4894 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadości, że celem ściągnięcia sumy 535 zł. z przyleżnościami Krakowskiemu Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń przeciwko Michałowi Kołodziejowi przyznanej odbędzie sprzedaż przez publiczną licytacyę należącej do dłużnika połowy realności gruntowej w Słowicie tutejszego powiatu pod l. domu 12 położonej na 154 zł oszacowanej ciała hipotecznego dotychczas niestanowiącej.

Licytacya odbędzie się dnia 25 sierpnia 1882, dnia 22 września 1882 i dnia 20 października 1882, w kancelaryi tutejszego sądu każdym razem o 11tej godzinie przed południem.

O czem się egzekuta do rąk kuratora i prowadzące egzekucyę towarzystwo do rąk pełnomocnika ostatnie przy zwrocie oryginałów allegatów, tudzież uchwał w tej prośbie pod 2 i 3 wymienionych, a w aktach zatrzymanych zawiadamia się.

C. k sąd powiatowy.

Gliniany, 26 maja 1882.

L. 28555. (4903 1—3)

C. k Sąd krajowy ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. kasy oszczędności we Lwowie 478 zł. 85 ct. z przyn. odbędzie się dnia 24 sierpnia i 21 września 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Ferdynanda Ehrenfelda wedle Dom. 15 pag. 131 n. 6 haer. należącej realności pod l. 668¼ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 1500 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 150 zł. złożoną być ma, i że w razie niedojścia do skutku sprzedaży na powyższych terminach, do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 21 września 1882, o godzinie 4 po południu, na którym interesowani w biurze 9 pod tym rygorem stanąć winni, iż niestający jako przystępujący do wniosku jawiących się uważanym będzie; warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 18 czerwca 1882, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. Dr. Balko mianowany został.

Lwow, dnia 1 lipca 1882.

L. 10071. (4892 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. sądu krajowego jako wekslowego we Lwowie z dnia 3 grudnia 1881 l. 53224 celem zaspokojenia Dominikowi Sniadowskiemu przeciw Jędrzejowi Maryi małż. Urbańskim przyznanej sumy wekslowej 200 zł. a. w. z 6 prc. odsetkami od dnia 22 maja 1878, bieżącymi kosztami sądowemi 10 zł. 88 ct., kosztami egzekucyi 8 zł. 5 ct i 10 zł. 81 ct. a. w. zostanie dozwolona egzekucyjna sprzedaż sumy 1000 zł. w stanie biernym $^2/_3$ części realności pod l. k. 179 i 182 w Wołoskiej wsi położonej, na rzecz Maryi Urbańskiej następnie zaś Mojżesza Jungermana intabulowanej, w tutejszym c. k. sądzie pod następującemi warunkami przeprowadzoną:

Do przedsięwzięcia sprzedaży wyznacza się trzy termina na dzień I 22 sierpnia, II 21 września i III 23 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że rzeczona suma 1000 zł. na pierwszych dwóch terminach nie będzie sprzedaną niżej ceny wywołania, na trzecim terminie i niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi kapitał tejże sumy w ilości 1000 zł.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

Bolechów dnia 14 stycznia 1882.

L. 2243. (4880 1—3)

Dnia 17 sierpnia, dnia 14 września i dnia 12 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya połowy realności pod nr. 117 w Dobczycach, ciała tabularnego niestanowiącej a egzekuta Błażeja Michałowskiego własnej, na pokrycie pretensyi Jakóba Hanka 80 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 500 zł, wadyum 50 zł. a. w. Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce dnia 29 czerwca 1882.

L. 3590. (4861 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 60 zł. 66 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 174 subrep 274 w Horocholinie położonej, dłużnika Ilka Petrów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia I 28 lipca, II 25 sierpnia i III 25 września 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 17 maja 1882.

L. 3586. (4860 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 104 zł. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 125 subrep. 5 w Horocholinie położonej, dłużnika Onufrego Babin a własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia I 28 lipca, II 25 sierpnia i III 26 września 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 17 maja 1882.

L. 3585. (4859 3—3)

W dniach 28 lipca, 25 sierpnia i 22 września 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 104/ r. 61 w Starych Bohorodczanach położonej, do dłużników Fedora i Anny Harbuzów a względnie do ich masy spadkowej należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn., iż realność pomieniona na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł., wadyum 15 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można. Bohorodczany, dnia 17 maja 1882.

L. 1705. (4867 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Skawiny przeciwko Maryannie Piątkowskiej i innym pto 353 zł. 17½ ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 9 sierpnia i 6 września 1882 o godzinie 10 rano w kancelaryi sądowej egzekucyjna sprzedaż gruntów wyk. hip. 513 gm. kat. Skawina objętych na 260 zł. oszacowanych.

W razie niesprzedania tychże gruntów na licytacyi dnia 9 sierpnia 1882 wyżej wartości szacunkowej lub za takową, realność ta na terminie na dniu 6 września 1882 wyznaczonym także niżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 26 zł.; warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania w kancelaryi sądowej przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, dnia 14 czerwca 1882.

L. 3821. (4862 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi i Maryi Chomie w ilości 20 rat po 15 zł. i 101 zł 8 ct. w dniu 11 sierpnia 1882 publiczna sprzedaż realności pod l. 31 w Komarowicach położonej o godzinie 10 rano w kancelaryi tut sądu z ceną wywołania 450 zł. a zakładem 45 zł. przeprowadzoną będzie.

Na tym terminie nastąpi sprzedaż i poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w tut. sąd registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila. C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil dnia 15 czerwca 1882.

L. 4705. (4857 3—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mieczysława hr. Reja w sumie 10.185 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Ocieka i Wola Ociecka z wyłączeniem 500 morgów lasu do Wandy Maryi 2ga imion hr. Romerowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach: 30 sierpnia, 30 września i 31 października 1882 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 202.477 zł. 66⅔ kr. w. a., poniżej ktorej w pierwszych dwóch terminach dobra sprzedane nie będą, na trzecim zaś terminie sprzedane będą i poniżej ceny szacunkowej, wszelako za cenę na zupełne pokrycie wierzycieli hipotecznych wystarczającą. Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 20247 zł. 77 kr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Ropczycach, c. k prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi Maryanna Konarska, Emilia hr. Romerówna i Wilhelm hr. Romer, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 23 marca 1882 r. do hipoteki dóbr Ocieka i Wola Ociecka weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Gałeckiego z substytucyą adwokata dr. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, dnia 15 czerwca 1882.

L. 3505. (4883 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności wspólnej kasy sierocińskiej 120 zł. wynoszącej odbędzie sąd tutejszy 3 sierpnia, 7 września i 9 października 1882 licytacyjną sprzedaż realności dłużnika Filipa Bambergera pod l. d. 51 w Janowie położonej. Wadyum wynosi 10 prc. ceny wyołania 222 zł. Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów dnia 15 czerwca 1882.

L. 4558. (4868 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Hersza Witkowskiego w ilości 135 zł z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Maksyma Sawczuka ciała hipotecznego niestanowiącej z 7 morgów gruntu z zabudowań gospodarczych składającej się, na 1600 zł. ocenionej realności pod liczbą 21 w Tartakowie na dniu: 29go sierpnia, 25go września i 24 października 1882. Poręczne 160 zł.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

C. k. sąd powiatowy

Sokal, dnia 27go maja 1882.

L. 1921. (4865 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie na prośbę Anny z Jagilskich Czaczka ponownie rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 223 w Rzeszowie położonej a to celem zniesienia współwłasności i rozdzielenia ceny kupna w terminach licytacyjnych dnia: 30 sierpnia, 29 września i 24 października 1882, każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym gmachu sądowym pod warunkami edyktem z dnia 21 lipca 1881 l. 3767 już ogłoszonemi.

Cena wywołania 5401 zł. 66 ct. w. a. a wadyum 541 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Rzeszów, 24 czerwca 1882.

L. 2292. (4885 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dnia 7 sierpnia i dnia 14 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się dobrowolna licytacya realności spadkowej po ś. p. Michale Rudkiewiczu pozostałej w Rawie pod n. 295 położonej z gruntami.

Cena wywołania 330 zł. a. w. Wadyum 33 zł. a. w. Realność niżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną. Reszta ceny kupna ma być w 14 dniach po zatwierdzeniu aktu licytacyi złożona. Bliższe warunki, inwentarz i akty spadkowe można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 12 czerwca 1882.

Zl. 2598. (4895 3—3)

Vom Gwoździezer k. k. Bezirks-Gerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung der durch Jossel Meier Preis wider die Eheleute Michał und Wasyłyna Borosiewicz ersiegten Forderung pr. 170 fl. ö W sRG. die öffentliche exekutive Feilbiethung der den Exekuten Michał und Wasyłyna Borysiewicz gehörigen sub CN. 32 in Podhajczyki gelegenen keinen Grundbuchskörper bildenden Realität an drei hiezu bestimmten Terminen als: am 3 August, 5 September und 12 Oktober 1882 jedesmal um 11 Uhr Vm. hiergerichts stattfinden und an den ersten zwei Terminen um, oder über den Schätzungspreis, am dritten dagegen auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Die weiteren Lizitationsbedingnisse sind hiergerichts einzusehen.

Gwoździec, 30 Juni 1882.

L. 2989. (4899 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę popierającej egzekucyę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wyznacza się na zaspokojenie resztującej pożyczki Dyrekcyi Zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 267 zł. 50 ct. a. w. z pn. do przymusowej sprzedaży w drodze licytacyi realności egzekuta ś. p. Iwana Haluka, pod nr. d. 75 rep. 41 w Wybudowie położonej, dotąd ciała tabularnego niestanowiącej, w posiadaniu Daniły Haluka, Marty Haluk, Dorki Haluk, Dorki Haluk, Fedka Haluka, Oleksy Haluka deklarowanych spadkobierców ś. p. Iwana Haluka zostającej termin na dzień 10 sierpnia 1882 o godzinie 9 rano tu w c. k. sądzie powiatowym pod warunkami licytacyjnemi już poprzód tusądową uchwałą z dnia 21 listopada 1881 l. 8047 ogłoszonemi z tym dodatkiem, że realność przy ostatnim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę szacunkową stanowi wartość szacunkowa tej realności 1200 zł. Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk komisyi licytacyjnej złożyć wadyum w gotówce 120 zł. Reszta warunków licytacyjnych mogą być każdego czasu w tusądowej registraturze w zwykłych urzędowych godzinach przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa dnia 15 czerwca 1882.

L. 7568. (4898 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę egzekucyę popierającej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i zaspokojenia zaciągniętych z pożyczki 16 rat po 30 zł. oraz resztującego kapitału 263 zł 13 ct. a. w. realność egzekutów Fedka Chałupy i nieobjętej masy w międzyczasie zmarłego egzekuta Petra Chałupy zastąpionej przez kuratora Hnata Bezkorowajnego w Wybudowie pod n d. 72 rep. 1, 10, 14 położona, w drodze licytacyi przymusowej, pod warunkami obwieszczeniem z dnia 2 czerwca 1881 l. 3618 ogłoszonemi, w terminie dnia 31 lipca 1882 o 10 godzinie z rana w tutejszym c. k. sądzie, przy tym ostatnim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, warunki licytacyjne mogą być każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach w tus. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa dnia 5 czerwca 1882.

L. 1887. (4886 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że w skutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z 24 grudnia 1881 l. 57803 celem ściągnięcia pretensyi Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie resztującej 799 zł. 94 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 24 sierpnia 1882 o 10 godzinie rano przymusowa licytacya realności w Rawie pod nr. 288 star. 250 now. położonej, ut. dom. III pag. 283 n. 7 haer dłużnika Jakóba Liebermana a obecnie tegoż masy rozbiorowej własnej.

1. Cena wywołania i szacunkowa 4000 zł.

2. Zakład 5 procent ceny wywołania czyli 200 zł.

3. Na tym terminie ta realność także niżej ceny szacunkowej lecz nie niżej kwoty 2000 zł. sprzedaną zostanie. Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze, zaś spis zaległych podatków w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Rawie, dnia 29 czerwca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 60. (4915 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że komisya hipoteczna dla zakładania nowych ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kielichów starostwo Sniatyn, rozpocznie dochodzenia miejscowe z dniem 25 lipca 1882 i takowe począwszy od dnia tego od godziny 8 rano w dniach następnych w budynku urzędu gminnego odbywać się będą.

Każdy komu na zbadaniu jego posiadania w gminie tej zależy winien się zgłosić ze swemi dokumentami i prawa swe wykazać.

Z c. k. ządu powiatowego

Zabłotów, 15 lipca 1882.

L. 2528. (4938)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach zawiadamia iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Peczenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 1 sierpnia 1882, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Gliniany 15 lipca 1882.

L. 1775. (4935)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia iż arkusze posiadania wraz z innemi aktami służącemi do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Budy przeworskie przeglądnąć można do dnia 24 lipca 1882, w którym daiu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Przeworsk 16 lipca 1882.

Upadłości.

L. 16511. (4916 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek R. Rakower w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordyn. konk. z d. 24 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. Radcę Sądu krajowego Michała Liśkiewicza a tymczasowym zarządcą masy Pana adw. Dr. Józefa Retingera z substytucyą pana adw. Dr. Schoena.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 sierpnia 1882 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 20 września 1882 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 30 października 1882 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy dotąd okowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 14 lipca 1882.

L. 57545. (4950)

C. k. sąd krajowy jako konkursowy we Lwowie mianował w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego adjunkta Seredowskiego w sprawie rozbiorowej byłej firmy handlowej „R. Wojczyński i L. Kisielewski" jakoteż obu spólników tej firmy Romana Wojczyńskiego i Ludwika Kisielewskiego, radcę sądowego dra Hofmokla komisarzem konkursowym, co się niniejszem do ogólnej podaje wiadomości.

Lwów, dnia 24 czerwca 1882.

L. 4986. (4920 2—3)

Złoczowski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w miejsce zmarłego Bazylego Niedzielskiego ustanowił komisarzem konkursowym w upadłości Izraela Mojżesza Mandelbauma obecnego c. k. sędziego powiatowego w Bursztynie pana Cyrylego Męcińskiego.

Złoczów dnia 8 lipca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 565. (4773 3—3)

Iwana Żawkę wzywa się, by w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku po swoim ojcu Iwanie Żawko zmarłym dnia 28 lutego 1847 wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Stefanem Żawko przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia dnia 20 marca 1880.

L. 17326. (4908 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie upoważnia pana Jana Wolskiego, reskryptem wysokiego c. k Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 marca 1882 l. 3941 notaryuszem w Krakowcu mianowanego, po złożeniu na dniu 4 lipca 1882 przysięgi służbowej do rozpoczęcia urzędowania tamże.

Lwów, dnia 9 lipca 1882.

L. 13775. (4907 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyj z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 1282 w mieście Tarnopolu w Tarnopolskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Michała i Anastazyi Kurzemskich za właściciela tej realności pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 3 marca 1880 l. 5228 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by za rzuty swe do dnia 30 września 1882 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów, dnia 13 czerwca 1882.

L. 29486. (4799 2—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie wzywa wierzycieli dwóch bonów przez dom wekslowy Sokal et Lilien we Lwowie wydanych na imię Antoniego Bilińskiego opiewających za okazaniem z 5% procentem płatnych a to: jednego z daty 30go marca 1882 na 800 zł. w. a.; drugiego zaś z daty 1 maja 1882 na 400 złr., aby te bony w ciągu 45 dni tutejszemu c. k. sądowi handlowemu przedłożyli, gdyż inaczej bony wspomniane zostaną za umorzone uznane.

Lwów, dnia 8 lipca 1882.

L. 7941. (4826 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Augustyna Chmielewskiego w sporze pisemnym Maryi z Dobrzańskich Szeligiewiczowej przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Augustynowi Chmielewskiemu o uznanie prawa domagania się palenia i dostarczenia 125000 sztuk cegieł do 1 sierpnia 1878 za zgasłe intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla powyższego obowiązku w stanie biernym realności pod l. k. 310 w Tarnowie na Strusinie zaprenotowanego kuratorem ustanowił ad. Dr. Malewskiego z substytucyą adw. Dr. Ringelheima, z ktorym spór niniejszy przeprowadzonym będzie.

Rzeczą tedy jest wymienionego pozwanego, z odpowiednią informacyą, u ustanowionego kuratora się zgłosić, lub też innego obrońcę sądowi wskazać.

W Tarnowie, dnia 1 lipca 1882.

L. 12331. (4832 2—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Maksymiliana Szancera, Henryka Szancera, Wiktora Szancera, Salomona Silbigera, Annę z Silbigerów Bognerową, Babetę z Silbigerów Kurzową, Franciszka Silbigera, Jakóba Silbigera, Adolfa Silbigera i Wiktoryę Amalię z Ungerów Szancerową, że przeciw Emilii Seidlerowej na pierwszem miejscu pozwanej tudzież innym współpozwanym jak również wyżej wymienionym osobom, Jakób Hirsch Bauminger i inni wnieśli orzeczenie, 1) że umieszczona ad ewentum litis na rzecz spadkobierców ś. p. Wiktoryi Silbigerowej na cenie kupna realności pod l. 157 dz. VIII w Krakowie suma 8000 złp. i 1200 złp. nie stanowi własności pozwanych, 2) pozwani nie mają legitymacyi do żądania od powodów jako właścicieli wymienionej realności, aby im tę sumę wypłacili lub do depozytu sądowego złożyli, 3) uchwała c. k. sądu krajowego Krakowskiego z 30 grudnia 1880 l. 33241 i orzeczenie c. k. Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości w Wiedniu z 7 lutego 1882 l. 711 są nieważne i żadne i prawnie nie istnieją, 4) powodowie nie są obowiązani składania do depozytu sądowego wymienionej pod 1) sumy; pozew w załatwieniu, którego wznaczony został termin dni 90 do wniesienia obrony. Gdy miejsce pobytu wyżej wymienionych współpozwanych nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych wyżej wyszczególnionych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokata Doktora pana Władysława Wilkosza z substytucyą adw. Dr p Pieniążka, kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie albo sami obronę wnieśli, lub też potrzebne dokumenta ustawionemu dla nich zastępcy udzielili lub innego obrocę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków, dnia 2 czerwca 1882.

L 1632. (4709 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dnia 12 marca 1881 zmarł Kasper Wnęk w Pstrągówce z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia.

Gdy pobyt Jana Wnęka spadkobiercy jest nie wiadomy, wzywa się go aby w ciągu roku zgłosił się do sądu i do spadku tego się oświadczył w przeciwnym bowiem razie spadek będzie pertraktowanym ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Józefem Wnękiem dla niego ustanowionym.

Frysztak, 31 maja 1882.

L. 5171. (4919)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy, uwiadamia, że z uchwały z dnia 29go kwietnia 1882, l. 3249 do rejestru handlowego II dla spółek handlowych na dniu 15 czerwca 1882 jak ks. 1 str. 93—94 n. 40 wpisał firmę „Schaje Leib Neumann et Compagnie" spółki otwartej dla handlu zbożem i interesów pieniężnych z tem dołożeniem, że spółki siedziba jest w Kozłowie, że jawnymi spólnikami są: Schaje Leib Neumann, Majer Neumann, Mechel Neumann i Abraham Adler kupcy w Kozłowie zamieszkali, z których każdy z osobna upoważnionym jest do zastępowania spółki; wreszcie że ta spółka rozpoczęła swoje czynności na podstawie ustnej umowy między spólnikami zawartej, od dnia 1 lipca 1880.

Złoczow, dnia 25 czerwca 1882.

L. 25253. (4798 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Klotyldy Gól wszystkich, w których ręku znajdować się mogą płatne dnia 1 marca 1882 kupony od 6% listów hipotecznych c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyj nego Banku hipotecznego serya A. nr. 16377, 16378, 16494, 17892, 13980 i serya C. nr. 7404, aby takowe w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu licząc tem pewnej w sądzie tutejszym złożyli, ile że w razie przeciwnym kupony wyżej poszczególnione za umorzone uznane zostaną.

Lwów, dnia 17 czerwca 1882.

L. 2958. (4735 1—3)

W stanie biernym połowy realności pod l. 61/33 w Rzeszowie położonej, obecnie własnością Berla i Freindli Engländerów będącej, intabulowaną jest na podstawie skryptu dłużnego z daty Rzeszów 24 lutego 1819 na mocy polecenia Magistratu z dnia 25 lutego 1819 l. 159 na rzecz masy Chaima Baumfelda kwota 92 zł. 24 r. w. a Ponieważ obecni właściciele Berl i Freida Engländerzy w dniu 23 maja 1882 do l 2958 o umorzenie tej wierzytelności prośbę wnieśli przeto wzywa się niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców Chaima Baumfelda, aby w terminie jednego roku t. j. do dnia 20 lipca 1883 pretensyę swoje do rzeczonej wierzytelności zgłosili, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu umorzenie tego wpisu i wykreślenie jego ze stanu biernego rzeczonej połowy realności dozwolonem będzie.

Rzeszów 22 czerwca 1882.

L. 8785. (4936 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 23 sierpnia 1880 zmarł w Olszanicy z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli Szymon Łuszczek po którym między innemi konkuruje do spadku syn jego Jan Łuszczek, którego się wzywa aby się w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu do spadku po Szymonie Łuszczku zgłosił i oświadczenia do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek zgłaszającym się spadkobiercom w miarę ich wykazanych praw przyznanym będzie.

Kraków 18 maja 1882

L. 2339. (4844 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Maryannę Nidecką z 2 małżeństwa Kozłową z miejsca pobytu niewiadomą, że w sprawie egzekucyjnej Zofii Maliny, a względnie jej prawonabywczyni Maryanny Matyczyńskiej przeciwko niej o 73 złr. w. a. ustanowiono dla niej kuratora w osobie tutejszego adwokata Dra Chajesa.

Podgórze, dnia 12 maja 1882.

L. 4380. (4827 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Matyjewicza, aby się do spadku Józefa Matyjewicza zmarłego w Podkościelu w dniu 11 maja 1879 w ciągu jednego roku zgłosił, gdyż po upływie tego czasu spadek z ustanowionym dlań kuratorem Franciszkiem Matyjewiczem pertraktowanym zostaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 1 czerwca 1882.

L. 8210. (4831 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie z powodu wniesionej przez Józefa Langrocka przeciw Maryi Walczakiewiczowej o zapłacenie 1000 zł. a. w. z pn prośby de praes 2 kwietnia 1882 l. 8210 o zezwolenie na publiczną przymusową sprzedaż ½ realności pod l. 8 dz. V (84 gm. VII) w Krakowie położonej, Maryi Walczakiewiczowej własnej, ustanawia dla wierzycieli, którzyby po dniu 30 marca 1882 na tej realności prawo hipoteki zyskali, albo którymby obecna lub później zapaść mająca uchwała doręczoną być nie mogła, kuratora w osobie adwokata dra Włyńskiego z substytucyą adw. dra Abłamowicza z poleceniem, by prawo tych osób wedle ustaw i sumienia bronili, co niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Kraków dnia 5 maja 1882.

L. 4315. (4897 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, że dnia 22 grudnia 1874 zmarł w Zarytem Maciej Pędzimąż bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy pobyt córki spadkodawcy Reginy Pędzimąż sądowi nie jest wiadomy, tenże wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosiła się do sądu i złożyła oświadczenie do spadku tego, w przeciwnym razie spadek będzie pertraktewany ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Piotrem Pędzimężem, dla strzeżenia praw Reginy Pędzimąż tymczasowo ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 29 października 1881.

L. 8774. (4947 1—3)

C. k. sąd powiat. miejs. del. Sek. II we Lwowie wiadomem czyni, że Anna Kuryłowicz, właścicielka realności w Jaryczowie starym przez adw. dra Blizińskiego wytoczyła pozew przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Ignacemu Pokorskiemu a w razie jego śmierci jego również z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom i potomstwu, dla których za kuratora adw. dra Krówczyńskiego ustanowiono o uznanie własności tych części realności pod l. 61 sub. rep. 34 w Jaryczowie starym położonych, które wedle wykazu hip l. 26 księgi gruntowej gminy katastralnej Jaryczów stary na karcie B. w poz. 1 na imię pozwanego są zapisane, wskutek czego do ustnej rozprawy termin na dzień 5 sierpnia 1882 godzinę 10 rano wyznaczonym został, przeto wzywa się Ignacego Pokorskiego a w razie śmierci tegoż spadkobierców i potomstwo, by przed pierwszym terminem o miejscu swego pobytu tut. sądowi lub ustanowionemu kuratorowi donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 31 czerwca 1882.

L. 5433. (4887 1—3)

W sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi Stankiewiczowi o intabulacyę sumy 181 zł. 75 ct. w. a. z pn. jako dawny ciężar w wykazie hipotecznym l. 170 gminy Romanowe sioło ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Stankiewicza kuratora w osobie Piotra Łuczko z Romanowego sioła, celem doręczenia t. s. uchwały tabularnej z dnia 6 października 1880 l. 4058 dla Piotra Stankiewicza przeznaczonej, wzywając tego ostatniego, by albo ustanowionemu kuratorowi potrzebne może środki udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż, dnia 25 lutego 1882.

L. 30778. (4909 1—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie, oznajmia niewiadomej z miejsca pobytu Karolinie Iskierskiej, prokurzystce firmy „Konstanty Iskierski“ we Lwowie, że na prośbę galicyjskiego Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie wydany został przeciw firmie „Konstanty Iskierski“ uchwała z dnia 29go kwietnia 1882 l. 17716 nakaz zapłaty sumy wekslowej 7306 zł. 51 ct w a z pn.

Gdy miejsce pobytu Karoliny Iskierskiej nie jest wiadome, ustanowiono dla niej kuratora w osobie adwokata dra Krzyżanowskiego z zastępstwem adwokata dra Tilla i doręczono wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi; wzywa się zatem Karolinę Iskierską, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze. Lwów, 12go lipca 1882.

L. 1792. (4871)

Dla Trybunału przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie na III kadencyę zwyczajną dnia 1 września 1882 rozpocząć się mającą zamianowani zostali: Prezydent Gustaw Kniendich przewodniczącym, zaś c. k. radcy sądu krajowego Michał Rola Woszczyński, Stanisław Mossor, Andrzej Lubaszek i Teofil Hanasiewicz zastępcami przewodniczącego.

Prezydium c k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, 14 lipca 1882.

L. 5910. (4825)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w zbiorowej kasie sierocińskiej tutejszego sądu znajdują się rozporządzalne fundusze w sumie 25000 zł. a. w., które potrzebującym kredytu właścicielom ciał hipotecznych, dostarczających pupilarnego bezpieczeństwa dla zaciągnąć się z tejże kasy mogących pożyczek, na hipotekę ustawą przepisaną, za opłaceniem rocznych 6 procent odsetek, na zasadzie zeznać się mającego wedle reskryptu c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z 15 lipca 1879 r. l. 10551 skryptu dłużnego, wypożyczone być mogą, w którym celu ubiegający się o taką pożyczkę bezpośrednio do tutejszego c. k. sądu obwodowego zgłosić się mogą.

Tarnów dnia 1 lipca 1882.

L. 26825. (4820)

C. k sąd krajowy jako handlowy we Lwowie na prośbę Izaaka Aug de praes. 16 czerwca 1882 l. 26825, gdy w terminie oznaczonym w edykcie z dnia 10 grudnia 1881 do l. 54396 w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonym, nikt jako posiadający zgubiony weksel z daty Sambor, dnia 25 kwietnia 1879 na sumę 150 złr. w. a opiewający we dwa miesiące od daty wystawienia we Lwowie płatny, przez Izaaka Aug na własne zlecenie wystawiony, przez Władysława Zakrzewskiego i Leopoldynę Zakrzewską do zapłaty przyjęty, się nie zgłosił, uznaje w myśl art. 73 ust. weks. weksel ten za umorzony.

Lwów, dnia 17 czerwca 1882.

L. 125. (4856)

P. Dr. Wilhelm Ebermann adwokat nadworny przesiedla się z dniem 7 października 1882 z Wiednia do Śniatyna.

Wydział Izby adwokatów

Stanisławów, dnia 7 lipca 1882.

L. 122. (4855)

Dr. Teodozy Hubrich wpisanym został do listy adw. z siedzibą w Buczaczu.

Wydział Izby adwokatów

Stanisławów, dnia 8 lipca 1882.

L. 21098. (4925)

Wzywamy posiadacza wekslu z daty Lwów 7 stycznia 1881 na 18 zł. opiewającego, na zlecenie Józefa Wyspiańskiego przez Teodora Kulika wystawionego, i przez tegoż dnia 7 kwietnia 1881 płatnego, ażeby takowy w przeciągu dni 45 tutejszemu Sądowi tem pewniej przedłożył, ileże weksel ten w przeciwnym razie za amortyzowany uznany będzie.

Lwów dnia 1 lipca 1882.

L. 7154. (4917)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż wpisał do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych kontrakt spółki z daty Kołomyja 23 czerwca 1882 na podstawie którego zawiązane zostało stowarzyszenie z siedzibą w Kołomyi pod firmą: „towarzystwo handlu materyałów surowych garncarskich w Kołomyi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.“

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu wszelkiemi artykułami potrzebnemi do wyrobów garncarskich i pośrednicze nie w sprzedaży. Ogłoszenia swe towarzystwo podawać będzie do wiadomości w jednem z codziennych pism miejscowych i przez okólniki.

Poręka członków ograniczoną jest do trzechkrotnej wysokości udziału 20 złr. wynoszącego.

Dyrekcya, z trzech członków składać się mająca, podpisuje za towarzystwo w ten sposób, iż pod firmą towarzystwa wszyscy trzej członkowie swe nazwiska podpisują.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 6 lipca 1882.

Kuratele.

L. 10340. (4772 3—3)

C. k Sąd delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do wiadomości publicznej, że dla Izabelli Bulikowskiej uchwałą c. k. sądu krajowego z dnia 23 lipca 1872 L. 13419 za obłąkaną uznanej, w miejsce zmarłego jej męża Dra Franciszka Bulikowskiego p. Władysław Massalski kuratorem ustanowiony został.

Kraków dnia 4 maja 1882.

L. 2365 (4714 3—3)

Wasyla Proć uznaje się marnotrawcą ustanawiając mu kuratorem Andrucha Proć ze Stratyna.

C k. sąd powiatowy

Rohatyn 15 kwietnia 1882.

L. 2859. (4776 3—3)

Dla Wawrzyńca Pancerza z Korzenny uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Nw. Sączu z 27 maja 1882 l 2851 marnotrawcą uznanego — ustanowiono kuratorem Pawła Wróbla z Korzenny.

C. k. sąd powiatowy.

Grybów 5 czerwca 1882.

L. 3157. (4808 3—3)

Franciszek Strzyżniewicz, były dozorca więzień w Wiśniczu, został uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 27 maja 1882 l. 11965 za umysłowo chorego uznany, i dla niego kuratorem p. Sebastyan Górnisiewicz naczelnik gminy Wiśnicz ustanowiony.

C. k sąd powiatowy

Wiśnicz, dnia 30 czerwca 1882.

L. 1945. (4749 3—3)

Jakuba Rothbauera z Doliny uznano za umysłowo chorego a kuratorem dla niego ustanowiono Jana Wilda z Doliny.

C. k. sąd powiatowy

Dolina 2 czerwca 1882.

K. 9139 (4913 1—3)

Onufry Kunyk z Werbiaża niżnego za marnotrawcę uznany. Kuratorem tegoż Marko Załucki.

Z c. k. mdelegowanego sądu powiatowego.

Kołomyja, dnia 28 czerwca 1882.

L. 3022. (4937 1—3)

Na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego uznano Andrucha Chudobę z Litatyna za marnotrawcę, nadając mu Ignacego Pawluka z Litatyna za kuratora.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany, 8 kwietnia 1882.

L. 3749 (4933 1—3)

C k. Sąd powiatowy ogłasza, że Filip Lelik rolnik z Potylicza za przyzwoleniem c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 15 lipca 1882 l. 31296 jako marnotrawca pod kuratelę wzięty i dla niego Iwan Doskocz z Potylicza kuratorem zostaje ustanowiony.

Rawa, dnia 17 lipca 1882.

Doniesienia prywatne.

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY I SZKŁA.

poleca:

Dzbanki **na wodę, piwo lub śmietanę** i t. p. ze szkła taniego, ze szkła kryształowego, ze szkła okute z nakrywką. — **z porcelany** z nakrywkami i bez nakrywek,

także **kamienne** różne z nakrywkami i bez nakrywek.

(5593 2—?)

OWOCE

suszone bez dymu, a to:

1 kilo **gruszek** obieranych i prasowanych **1 zł.**
1 kilo **wiorów z jabłek 1 zł.**
1 kilo **jabłek** obieranych, krajanych i drelowanych **80 ct.**
1 kilo **gruszek** w łupach **60 ct.**
1 kilo **jabłek** w łupach **30 ct.**

Dostać można u

L. K. w Pistyniu.

(4638 4—10)

Dyetaryusz

z czteroletnią praktyką notaryalną, tudzież sądową, z wyrobionym pismem i chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca w c k. Sądach, u p. p Notaryuszów i Adwokatów.

Ignacy Kruczek w Strzyżowie.

(4819 3—3)

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

w Kisielce

otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (2880 23—?)

Cztery medale zasługi.

Piegi, opalenie słoneczne i dziuby

usuwa (2981)

Antillentilla!!!

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość Cena **2** zł. — Nabyć można we **Lwowie** ulica Kopernika l. 3, w filii w **Krakowie**: Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy

biały, cielisto-różowy i żółtawy,

niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60, 70, 1 złr., 1.20 i 1.60.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** zł. **50** ct.

Woda liliowa

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1** zł. **50** ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena **1** zł.

Nabyć można we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

J. Ihnatowicz.

Wielki magazyn broni

i przyborów myśliwskich

Franciszka Ehrlicha

we Lwowie, Rynek licz. 22

poleca na sezon letni do urozmaicenia festynów, wycieczek i zabaw towarzyskich, swój wyłączny skład na całą Galicyę

Ogni sztucznych

salonowych, ogrodowych i wodnych, jako też balonów i latarń papierowych do illuminacyi, niemniej balonów do puszczania za pomocą ogrzanego powietrza w 10 różnych wielkosciach i kolorach

po cenach najniższych.

Przy większych zamówieniach upraszam o 8 do 12 dniowy termin do wykonania, jak również o stosowny zadatek. **Szczegółowy cennik** na żądanie gratis i franco.

(4379 5—10)

Sprzedaż Towarów.

Towary su ienne i gotowe ubrania męskie do masy konkursowej **Mendla Einfelda,** kupca we Lwowie należące, i **sądownie na 5043 zł. w. a. oszacowan**, zostaną w skutek uchwały wydziału wierzycieli z dnia 8 lipca 1882 z wolnej ręki bez poręczenia za jakość lub ilość tychże, w ten sposób sprzedane, że chęć kupna mający zgłosić się mają z ofertami, przy załączeniu lub złożeniu w stosunku do każdorazowej oferty 5% **wadyum,** do podpisanego zarządcy masy **najpóźniej do 6 godziny po południu 26 lipca 1882**, poczem zgromadzony wydział wierzycieli oferty sprawdzi i towary najwięcej ofiarującemu za złożeniem reszty ceny kupna na własność odda.

Wszelkie niebezpieczeństwo, tudzież koszta utrzymania i przechowania składu towarów przechodzą z dniem kupna tychże na kupującego.

Wadya ofert nieprzyjętych zwrócone zostaną natychmiast chęć kupna mającym lub ich do odbioru i kwitowania pieniędzy należycie wykazanym pełnomocnikom osobiście lub przez c. k Urząd pocztowy. Gdyby wszakże i najwyższa oferta wydawała się wydziałowi za niską, natenczas zsstrzega sobie wydział prawo nieuwzględnienia wszystkich ofert, zwrócenia wadyów wszystkim oferentom i sprzedania towarów w inny sposób.

Oferty bez 5% wadyum, lub po oznaczonym wyżej czasie wniesione nie będą uwzględnione

Inwentarz składu towarów można przeglądać w kancelaryi podpisanego zarządcy masy konkursowej w dnie powszednie w godzinach urzędowych, zaś obejrzenie składu towarów dozwoli się tym tylko oferentom, którzy wadya złożyli. (4949)

We LWOWIE, dnia 16 lipca 1882.

Dr. Kazimierz Bliziński.

dekretem Sądu kraj. lwowskiego z d. 7 stycznia 1882 do l. 242 ustanowiony zarządca masy konkursowej Mendla Einfelda.

Lwów, ulica Sobieskiego l. 9.

WINA lecznicze

wyrobu

Dr. KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie.

WINO chinowe. Prawdziwy wyciąg z trzech gatunków kory chinowej, t. j. brunatnej, czerwonej i królewskiej, przyrządzony za pomocą sposobu wypierania (methode de deplacement). Dla rekonwalescentów, po słabościach wycieńczonych, nerwowych, przeciw febrom, gastralgiom i t p.

WINO chinowo-żelaziste. Wyciąg powyższy zaprawiony połączeniem żelazistem nieoszacowanej jakości, ponieważ jest prawie bez smaku i bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswojony bywa. Tam gdzie chodzi o usunięcie chorób z braku lub nieprawidłowej jakości krwi pochodzących, nadzwyczaj skuteczne i przez wszystkich niemal lekarzy przypisywane.

WINO pepsinowe. Użycie tego wina jest bardzo rozpowszechnione. Służy ono dla słabych, którzy sami nie wydzielają w żołądku dostatecznej ilości fermentu dla strawienia spożytych pokarmów, białko w różnych postaciach zawierających, także jednak dla zdrowych, którzy często i dużo jeść i pić lubią, ponieważ używając to wino przy swoich sympozyach, prędko trawią i częściej nałogowi swemu oddawać się mogą.

WINO peptonowe. Pokarm płynny, który wchodzi w ustrój ludzki prawie bez pomocy żołądka. Wino samo przez się jest takim pokarmem, pepton zaś jest sztucznie strawionem mięsem. Te dwa środki połączone stanowią więc całość niezrównaną pod względem odżywienia ustroju wycieńczonego i wcale nie lub źle trawiącego.

WINO rumbarbarowe. Lekospis austryacki żąda Malagę jako podstawę do wina Darellego. Moje wino rumbarbarowe sporządzam na winie hiszpańskiem, lekszem od Malagi i bez dodatku kardamonu i skór pomarańczowych. Doskonały środek, osobliwie dla niewiast i dzieci w razach kataru żołądkowego lub kiszek. Jest ono o połowę tańsze jak wino Darellego.

Pomimo krótkiego czasu istnienia moich win leczniczych przecież bardzo wielu lekarzy a pomiędzy nimi i tacy sławy europejskiej, przekonali się o ich doskonałości, czem się czuli spowodowani nadesłać mi bardzo pochlebne świadectwa uznania, które w streszczeniu przytaczam:

Wny Dr. **Alfred Biesiadecki** c. k. radca namiestnictwa, krajowy referent sanitarny: „Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA przewyższają swą dobrocią i skutecznością inne wyroby po części firm zagranicznych i są jedyne w swoim rodzaju, tak jako środki dyjetetyczne jako też i lecznicze."

Wny Dr **Karol Braun** von **Foernwald** c. k. radca dworu, profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu: „Wina lecznicze p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przypisywał."

Wny Dr **Józef Spaeth** profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu c. k. wyższy radca sanitarny: „Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA rozpoznawałem i przyszedłem do przekonania, że sumiennie są wyrobione. Spodziewam się po nich znakomitych skutków."

Wny Dr. Drasche profesor przełożony Vgo oddziału medycznego w głównym szpitalu w Wiedniu badał wszystkie wina szczegółowo na chorych swego oddziału, przytacza słabości w których je używał i pisze przy końcu. „Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA odszczególniają się przyjemnym smakiem i znakomitym skutkiem. Są one w praktyce pod każdym względem polecenia godnemi."

Wny Dr. Lorinser jako dyrektor szpitala na Wiedeniu w Wiedniu badał skutek na różnych chorych i potwierdza: „Że wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA są dobrze wyrobione i posiadają te własności, które od takich przetworów spodziewać się mozna."

Te same mniej więcej zdania, pochwały i polecenia znajdują się w świadectwach wystawionych przez PP Drów: **Józefa Weigla, Oskara Widmana, Edwarda Sawickiego, G. Ziembickiego** syna i innych.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA używam od dłuższego czasu tak w klinice jako też w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Zasługują one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 2 czerwca 1882. **Prof. Dr. Edward Korczyński**
Dyrektor kliniki lekarskiej w uniw. Jagiellońskim, mp.

Broszura do każdej flaszki win powyższych dołączona omawia własności tychże i zawiera wynik rozbioru chemicznego przez Wgo Dra **Br. Radziszewskiego,** profesora chemii na Uniwersytecie dokonanego.

Butelka mieszcząca ¼ litra któregokolwiek z win leczniczych, kosztuje **1 złr. 50 ct. w. a.**

Za opakowanie i stempel przy posyłkach liczę **20 ct. od jednej, 30 ct. od 2ch, 35 ct. od 3ch, 50 ct. od 6ciu a 80 ct. od tuzina** butelek.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece „pod Gwiazdą"

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych

u p **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt, Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO,** w Brzeżanach apteka p Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla. w Tarnopolu apteka p Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka ś p. Tarczyńskiego w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p. Świtalskiego. w Bełzie apteka p A. Grosa, w Bolechowie apteka p K Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p Kalinowskiego. w Stanisławowie apteka p Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego. w Żółkwi u. p. Dadleca.

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Dr. Karol Mikolasch

właściciel apteki pod „Gwiazdą" we LWOWIE

FIRMA: **Piotr Mikolasch.**

(4044 11—?)

AUGUST SCHELLENBERG we Lwowie

Dom bankowy i kantor wymiany

kupuje i sprzedaje papiery wartościowe i monety pod najrzetelniejszymi warunkami.

Do najbliższego ciągnienia w dniu 16 sierpnia b. r. polecam:

3% LOSY listów zastawnych

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

które z powodu ich pupilarnej pewności i 6ciu ciągnień do roku, kwalifikują się najlepiej do lokowania kapitałów.

Te listy zastawne nabyć można u mnie zawsze po kursie dziennym, a także w ratach miesięcznych po 5 zł.

Polecenia z prowincyi wykonują się natychmiast, bez doliczenia prowizyi.

(4044 1—4)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego maja 1882 r. zastawy w dniach 2 i 3 sierpnia 1882 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu z[illegible] sprzedane zostaną.

Lwów dnia 1[illegible] lipca [illegible] 1-3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. [illegible]